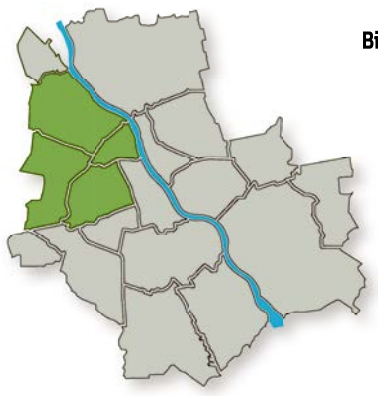
REKLAMA

KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ
ZA GOTÓWKĘ
666-979-366

REKLAMA





Bielany/Bemowo/Żoliborz/Wola

CZERWIEC 2025

Nakład 30 tys.
ISSN 2543-4608
www.informator-stolicy.pl
www.pdidea.pl

Gazeta bezpłatna

Informator Stolicy

PISZEMY O RZECZACH WAŻNYCH

Odwiedź nasz portal internetowy

Prezydent bez pałacu. Co dalej z polityczną karierą Rafała Trzaskowskiego?

Co dalej z Rafałem Trzaskowskim po przegranych wyborach prezydenckich? Czy kampania osłabiła jego polityczną pozycję, a może właśnie wzmocniła jego ambicje? O kulisach kampanii, błędach sztabu, relacjach z Tuskiem i możliwych scenariuszach na przyszłość rozmawiamy z dr hab. Moniką Kaczmarek-Śliwińską, prof. ucz. Uniwersytetu Warszawskiego

Pytanie pierwsze nasuwa się samo – jak kampania prezydencka wpłynęła na wiarygodność Rafała Trzaskowskiego?

To pytanie, na które pełnej odpowiedzi będzie można udzielić dopiero za jakiś czas – gdy opadnie kurz po kampanii wyborczej. Obecnie wciąż mamy w tej kwestii pewne rozedrganie, widać sporo emocji – zarówno po stronie wyborców, jak i polityków. Choć nie wykluczam, że to właśnie politycy te emocje celowo podsycają, ponieważ jest im to zwyczajnie na rękę. W trakcie kampanii wyborczej CBOS przeprowadził badania dotyczące m.in. zaufania i nieufności do polityków. Wyniki pokazywały, że tuż przed majowym głosowaniem zaufanie do Rafała Trzaskowskiego deklarowało o 5 pkt proc. mniej badanych niż miesiąc wcześniej. Jak się spodziewano, I tura nie przyniosła w tej kwestii żadnego rozstrzygnięcia. Tutaj wyniki badań dotyczące nieufności w stosunku do Rafała Trzaskowskiego wyglądały dość niepokojąco – wzrosły do wysokiego, nienotowanego wcześniej poziomu. Liczba respondentów wyrażających nieufność wyniosła 45 proc., czyli wzrosła o 5 pkt procentowych.

Czyli sama kampania nie pomogła mu wzmocnić wizerunku?

Sam fakt bycia kandydatem na urząd Prezydenta RP to zawsze polityczna nobilitacja. W tym przypadku warto pamiętać, że kandydatura Trzaskowskiego nie była skutkiem namaszczenia szefa partii czy losowania z kapelusza, ale była wynikiem demokratycznych wyborów wewnątrz partii. Patrząc z tej perspektywy, to powinno wzmocnić jego pozycję. Czy tak się stanie? Nie wiem.

DOKOŃCZENIE str. 3



Fot. mat.pras.

Formalnie Trzaskowski pozostaje jednym z kluczowych polityków PO. Jednak ma tutaj spory problem, ponieważ jedną nogą próbuje stać na terenie partii i jest to noga słabsza, a drugą – znacznie mocniejszą – jawi się jako lider samorządowców w Polsce.

Rafał Trzaskowski w wyborach prezydenckich uzyskał 49,11 proc. – 10237286 głosów.

Brakuje strażników w stolicy – miasto sypie miliony na podwyżki

Od lipca 2025 roku strażnicy miejscy w Warszawie mogą liczyć na wyższe wynagrodzenia – stołeczni radni przeznaczyli 10,9 mln zł na podwyżki i dodatki służbowe.

WIĘCEJ str. 4

Wakacje w Warszawie – pomysły na lato bez wyjeżdżania z miasta



Nie musisz jechać w góry ani nad morze, by poczuć wakacyjny klimat. Stolica latem zamienia się w tętniące życiem centrum rozrywki, relaksu i kultury.

WIĘCEJ str. 10

REKLAMA



Strażnica przy Marymonckiej przechodzi modernizację

Tempo prac w strażnicy przy Marymonckiej robi wrażenie! Jednostka przechodzi kompletną przebudową, od piwnicy, przez garaż, po pomieszczenia biurowe i socjalne na piętrze. W otoczeniu strażnicy również prowadzone są mniejsze i większe prace.

Jednostkę na początku czerwca odwiedzili burmistrzowie Grzegorz Pietruczuk i Włodzimierz Piątkowski. Po terenie strażnicy oprowadzili ich zastępca komendanta brygadier Michał Płachta i dowódca JGR6 Paweł Szymanek.

Strażnica przechodzi kompleksową modernizację, a w wielu miejscach gruntowną przebudową, od piwnicy, po halę garażową, aż po pomieszczenia socjalne i biurowe.

Piętro strażnicy przeszło reorganizację – pomieszczenia zostały zaplanowane w taki sposób, aby poprawić ergonomię korzystania z nich przez strażaków i ułatwić powroty z wyjazdów w miasto.

Modernizację przechodzi również otoczenie strażnicy. Rozebrany zostanie budynek gospodarczy na tyłach jednostki, powiększony jej parking dla strażaków i przebudowane boisko.

– Uwielbiam oglądać dobrze realizowane inwestycje, a do takich na pewno zalicza się modernizacja strażnicy przy Marymonckiej, którą mieliśmy przyjemność wizytować. Takiego wykonawcę z chęcią bym widział również na naszych inwestycjach – komentuje zastępca burmistrza Włodzimierz Piątkowski.

Przez dekady budynek przy Marymonckiej zajmowała Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 6, która w 2023 roku zamieniła się siedzibą z JRG nr 2.

Jak mówił dowódca Szymanek, zakres prowadzonych prac jest bardzo szeroki i on, który spędził w jednostce 23 lata, nie poznał jej wnętrz po przebudowie.

Warto przypomnieć, że strażnica przy Marymonckiej to jeden z najstarszych obecnie istniejących budynków na Bielanach. Budowa jednostki ruszyła w maju 1950 roku, ponad 75 lat temu.

Oczywiście prace w strażnicy prowadzone są w porozumieniu z konserwatorem zabytków, aby zachować walory architektoniczne budynku i zarazem poprawić jego funkcjonalność.

Przebudowa strażnicy przy Marymonckiej zakończy się jeszcze w tym roku.

UD Bielany



Fot. Wojtek Artyniew UD Bielany

Wólczyńska: ruszyła inwestycja z budżetu obywatelskiego

Na ul. Wólczyńskiej trwa budowa nowego chodnika. Inwestycja jest realizowana w ramach budżetu obywatelskiego. Prace obejmują 600-metrowy odcinek między ulicami Sokratesa a Horacego, gdzie dotąd piesi poruszali się przedeptami przez pas zieleni. Równolegle przy skrzyżowaniu z ul. Nocznickiego powstaje sygnalizacja świetlna i nowe przejazdy rowerowe, co poprawi bezpieczeństwo w tej części Bielan.



Fot. ZDM

Inwestycja obejmuje 600-metrowy odcinek pomiędzy ulicami Sokratesa a Horacego, gdzie wcześniej piesi korzystali z wydeptanych przedeptów przez pas zieleni.

Na Bielanach trwają intensywne prace drogowe. Zarząd Dróg Miejskich prowadzi realizację projektu z budżetu obywatelskiego, który zakłada budowę nowego chodnika na ul. Wólczyńskiej. Inwestycja obejmuje 600-metrowy odcinek pomiędzy ulicami Sokratesa a Horacego, gdzie wcześniej piesi korzystali z wydeptanych przedeptów przez pas zieleni.

Nowy chodnik powstaje bliżej zabudowań, co znacząco ułatwi poruszanie się mieszkańcom pobliskich osiedli. Projekt zakłada połączenie z istniejącą infrastrukturą pieszą – chodnikami przy Horacego i Sokratesa, przystankiem tramwajowym oraz przejściem dla pieszych przez ul. Wólczyńską. Uzupełnieniem inwestycji będą odnogi prowadzące do dróg wewnętrznych i rezerwa pod przyszłą drogę rowerową.

Pomysł utworzenia nowego chodnika wyszedł bezpośrednio od mieszkańców, którzy zagłosowali na projekt w ramach budżetu obywatelskiego. Jak podaje Zarząd Dróg Miejskich przetarg na realizację ogłoszono w lutym, a najlepszą ofertę – opiewającą na ponad 641 tys. zł – złożyła firma ADROG z Warszawy. Obecnie wykonawca prowadzi już prace w terenie.

To jednak nie jedyne działania na Wólczyńskiej. Równolegle, w rejonie skrzyżowania z ul. Nocznickiego, trwa budowa sygnalizacji świetlnej. Modernizacji poddawane są również przejścia dla pieszych, a w planach znalazły się nowe przejazdy rowerowe. Celem wszystkich prac jest poprawa bezpieczeństwa pieszych oraz usprawnienie komunikacji w tej części Bielan.

IS

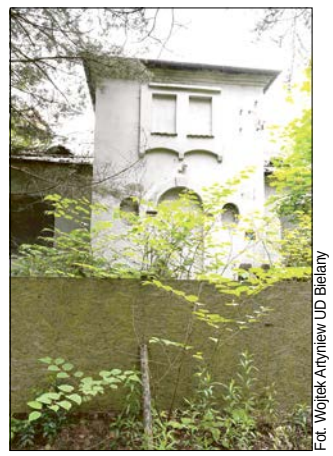
Willa Gessnera do restauracji. To tutaj utworzymy Muzeum Historii Bielan

Okazały gmach przy ulicy Palisadowej powstały w latach dwudziestych zeszłego wieku jest jednym z nielicznych budynków w tej okolicy, które przetrwały wojnę. To tutaj mieściło się dowództwo 30. Pułk Strzelców Kaniowskich, które brało udział w krwawej bitwie zwanej Warszawskimi Termopilami. Stąd budynek jest idealnym miejscem do tego, aby opowiedzieć historię naszej dzielnicy.

Ze względu na to, że willa jest wpisana do rejestru zabytków, a zarazem jej obecny stan techniczny oceniany jest na bardzo zły, musimy najpierw zastanowić się ze specjalistami jak w ogóle zabrać się do przeprowadzenia remontu budynku.

W kwietniu Stołeczny Konserwator Zabytków wydał zgodę na przeprowadzenie badań konstrukcyjnych wilii przy Palisadowej, które pozwolą określić, w jaki sposób możemy przywrócić nieruchomość do użytku przy zachowaniu jej zabytkowej formy.

Badanie będzie obejmować rozpoznanie układu konstrukcyjnego budynku, ocenę stanu technicznego i nośności elementów konstrukcyjnych budynku. Prace zostaną przeprowadzone z jak największą starannością o nie narażenie budynku na uszczerbek.



Fot. Wojtek Artyniew UD Bielany

Na początku czerwca burmistrzowie Grzegorz Pietruczuk i Wlodzimierz Piątkowski, wraz z zespołem współpracowników zaangażowanych w projekt, dokonali oględzin wilii i przylegającego do niej terenu.

– Dziękuję konserwatorowi Michałowi Krasuckiemu za wsparcie, którego udziela nam przy realizacji niniejszej inwestycji. Przygotowana przez jego biuro w ostatnim czasie ekspertyza bardzo pomoże nam w odrestaurowaniu wilii – komentuje Włodzimierz Piątkowski.

W planach mamy nie tylko przywrócenie dawnej świetności samej wilii, ale też zagospodarowanie jej otoczenia i utworzenie parku, w którym znajdzie się miejsce na przestrzeń do rekreacji czy umiejscowienie części muzealnych eksponatów.

– Ktoś powie, że budowanie Muzeum przy Palisadowej nie jest dobrym pomysłem, bo jest to dość odległa i słabo skomunikowana lokalizacja. Uważam jednak, że właśnie dzięki tej inwestycji podniesie się prestiż Placówki i przybliży ją do reszty dzielnicy – komentuje Grzegorz Pietruczuk.

Inwestycję po stronie dzielnicy prowadzi Zakład Gospodarowania Nieruchomościami, a zasoby do przyszłego Muzeum Historii Bielan – fotografie, dokumenty, pamiątki i inne eksponaty – gromadzi Bielańska Fototeka.

Willa z długą historią

Willa przy ulicy Palisadowej należała do aptekarza Jana Gessnera, syna Ewarda, pioniera polskiego ziołolecznictwa i przemysłu farmaceutycznego. Budynek został wzniesiony na początku lat dwudziestych i jako jeden z niewielu w tej okolicy przetrwał wojnę.

Nieopodal okazałego gmachu na początku wojny miała miejsce słynna bitwa – Warszawskie Termopile. Na ulicach Placówki rozegrał się krwawy bój między żołnierzami 30. Pułku Strzelców Kaniowskich a niemieckimi wojskami nacierającymi na stolicę.

UD Bielany

Informator Stolicy
PISZEMY O RZECZACH WAŻNYCH
www.informator-stolicy.pl

REDAKTOR NACZELNY
Natalia Karcz – Kaczkowska
ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marcin Kalicki,
Maja Jaubin,
Kacper Fartuszyński,
Karolina Najda, Anna Tomasik
SKŁAD
Artur Hanc

BIURO REKLAMY
Dariusz Szymoński, tel. 665 99 65 65
WYDAWCA
P&D idea sp. z o.o.
REDAKCJA
ul. Podczaszyńskiego 4, lok U1
01-862 Warszawa
kom. 724 60 70 80
P&D idea

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania niezamówionych treści. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Wydawca nie odpowiada za treści reklam.

DOKOŃCZENIE ze strony 1

Prezydent bez pałacu. Co dalej z polityczną karierą Rafała Trzaskowskiego?

Sporo będzie zależało od dalszych aktywności Rafała Trzaskowskiego, Donalda Tuska i innych kluczowych polityków partii.

A czy ta kampania umocniła jego pozycję w samej partii?
Formalnie Trzaskowski pozostaje jednym z kluczowych polityków PO. Jednak ma tutaj spory problem, ponieważ jedną nogą próbuje stać na terenie partii i jest to noga słabsza, a drugą – znacznie mocniejszą – jawi się jako lider samorządowców w Polsce.

Czy przegrana w wyborach prezydenckich osłabiła jego pozycję jako lidera opozycji?
O ile jest liderem opozycji. Aktualnie w tej pozycji ustawia się Donald Tusk. Natomiast odpowiadając bezpośrednio na pytanie – oficjalne wyniki podane przez PKW, o ile nie zostaną zaaktualizowane – wskazują na dość wyrównany wynik. Oczywiście jest to przegrana, ale raczej nie na komentowanie jej w kierunku osłabienia.

A jak wyglądała pozycja Trzaskowskiego w samej Warszawie? Tu chyba wypadł najlepiej?
Według danych PKW ze 100 proc. obwodów w I turze wyborów w Warszawie Rafał Trzaskowski zwyciężył z wynikiem 42,27 proc. głosów. Na drugim miejscu znalazł się Karol Nawrocki z poparciem 18,27 proc. Natomiast w II turze wyborów Rafał Trzaskowski zwyciężył i zgarnął 68,21 proc. głosów mieszkańców stolicy, zaś Karol Nawrocki uzyskał 31,79 proc. głosów. Widać więc, że w stolicy Rafał Trzaskowski skutecznie przejął wyborców, którzy w I turze głosowali „sercem".

A co z wyborcami spoza Warszawy? Jak kampania wpłynęła na ich odbiór Trzaskowskiego?
Kampania wyborcza była wyjątkowo długa i pełna różnych momentów. Był Trzaskowski, któremu zarzucano syndrom człowieka z wielkiego miasta – taka narracja była podrzucana w kontrprzekazach pozostałych kandydatów. Ale był także Trzaskowski, który w wypowiedziach wyborców spoza Warszawy został wskazany jako ten, który nie przyniesie wstydu na arenie międzynarodowej – to akurat było nawiązaniem do wpadek poprzednich Prezydentów Polski.

Na tym tle rodzi się pytanie – czy Trzaskowski może dziś być uznany za naturalnego lidera liberalno-centrowej części sceny politycznej? Czy stracił rolę autorytetu?
Na dziś ani jej nie stracił, ani nie zyskał. Generalnie patrząc na kampanię zarówno z 2020 roku, jak i 2025 roku, nie widać, aby prezydent Warszawy stał się politykiem, którego można określić jako charyzmatycznego. Można mówić, że jest merytoryczny, sympatyczny, zabiegający, ale z pewnością nie ma tutaj charyzmy, która mogłaby poprowadzić lud na barykady. Czy stał się liderem? Jeszcze nie, ale może pokieruje się w stronę założenia własnego ruchu i to będzie właśnie ten trop. Trzeba jednak zaznaczyć, że w PO jest kilka innych osób, które z pewnością będą chciały objąć pozycję lidera.



Gdy obserwuję w tej chwili działania Rafała Trzaskowskiego, wydaje mi się, że pozostanie prezydentem Warszawy to główny scenariusz. Jednak coś mi podpowiada, że powstanie jakiś zorganizowany ruch. Być może włączający Małgorzatę Trzaskowską. Trzeba sobie zadać kluczowe pytanie – do czego taki ruch byłby przydatny i jak później mógłby zostać wykorzystany?

Fot. Rafał Motyl UM Warszawa

Warszawiacy postawili na Rafała Trzaskowskiego, który w stolicy uzyskał wynik 68,21 proc. Ponownie największe poparcie uzyskał na Wilanowie – 77,72 proc., zaś najniższy w Rembertowie – 60,75 proc.



dr hab. Monika Kaczmarek-Śliwińska, prof. ucz., Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii. Ekspertka, doradczyni i trenerka w obszarze budowy wizerunku, relacji z mediami, konstruowania strategii oraz zarządzania sytuacjami kryzysowymi

Po pierwsze Rafał Trzaskowski powinien jasno określić drogę swojej kariery politycznej, a następnie rozważyć przekazy – przekazy, które będą spójne z jego działaniami, aktywnościami oraz propagowanymi ideami. Z pewnością przekaz Rafała Trzaskowskiego należy zredefiniować.

Własnego ruchu? Jakie scenariusze są jeszcze możliwe?
Gdy obserwuję w tej chwili działania Rafała Trzaskowskiego, wydaje mi się, że pozostanie prezydentem Warszawy to główny scenariusz. Jednak coś mi podpowiada, że powstanie jakiś zorganizowany ruch. Być może włączający Małgorzatę Trzaskowską. Trzeba sobie zadać kluczowe pytanie – do czego taki ruch byłby przydatny i jak później mógłby zostać wykorzystany?

A jak w tym wszystkim wygląda jego relacja z Donaldem Tuskiem – rywalizacja czy współpraca?
Nie znam dynamiki tej relacji i nie odważę się wyrokować, jaka ona jest na podstawie zawartości przekazu medialnego. Czasami określa się Donalda Tuska jako silnego lidera, który zawłaszcza teren. Takie głosy pojawiają się od lat, więc można przypuszczać, że to jasno i precyzyjnie określone zasady, które z pewnością zakładają sukcesję w partii, ale prawdopodobnie sukcesję tę przewidują w konkretnym przedziale czasowym.

Czy Rafał Trzaskowski ma zaplecze, które umożliwiłoby mu tę sukcesję?
W mojej ocenie – nie ma jeszcze wystarczająco silnego zaplecza, o czym może świadczyć druga przegrana w wyborach prezydenckich. O ile w 2020 roku można było zrzucać winę na stronnicze media publiczne, o tyle w 2025 roku sytuacja była zgoła odmienna –nie dość, że media publiczne nie budowały świadomie narracji ukierunkowanej na wzmacnianie kontrkandydata, ponieważ ta przeniosła się do TV Republika, to i tak nie było widać oczekiwanej jakości. Często wskazuje się, że Rafał Trzaskowski miał 5 lat na przygotowanie się do walki wyborczej. Sukces w kampanii prezydenckiej nie jest przecież wynikiem indywidualnie prowadzonej gry, tylko wynika z aktywności zaplecza kandydata, a szczególnie aktywności grona, które później formuje sztab wyborczy. Jak widać dwukrotna przegrana pozwala sądzić, że czegoś w otoczeniu ludzi Trzaskowskiego jednak zabrakło.

Czy w takim razie prezydentura w Warszawie to dla niego naturalne środowisko, czy tylko przystanek w drodze do celu ?
Chcę wierzyć, że to jego naturalne środowisko. Ale nawet naturalne środowisko może się znudzić. Dlatego nie wykluczam, że traktuje to stanowisko jako bazę wypadową – przygotowanie do kolejnego politycznego skoku. Może nawet nie tylko w dal, ale i wzwyż.

Jakie są jego największe atuty i słabości jako potencjalnego lidera opozycji?
Bardzo trudne pytanie, ponieważ odpowiedź zależy od tego, kto jeszcze będzie rywalizować o ten tytuł. Atuty i słabości będą więc analizowane nie w kategorii indywidualnych cech Rafała Trzaskowskiego, ale w opozycji do cech reprezentowanych przez kontrkandydatów.

A więc jego polityczny przekaz nie działał?
A jaki był ten przekaz? Myślę, że to moje pytanie retoryczne było największą zmorą i wpadką kampanii prezydenckiej Rafała Trzaskowskiego. Przekazy były dość często niespójne, wyglądały na przypadkowe i uzależnione od danej chwili. Niejednokrotnie myślą sztabu kierowała arytmetyka wyborcza. Po pierwsze Rafał Trzaskowski powinien jasno określić drogę swojej kariery politycznej, a następnie rozważyć przekazy – przekazy, które będą spójne z jego działaniami, aktywnościami oraz propagowanymi ideami. Przekazy, które będą wybrzmiewać konkretnie i przekazy, które będą posiadać części zbieżne z oczekiwaniami potencjalnych wyborców. Ta ostatnia kwestia jest najtrudniejsza, ponieważ jeśli przekazy nie mają być jedynie pustymi obietnicami, to należy przynajmniej w części z nich określić, gdzie leżą możliwości negocjacji oraz kompromisu, a następnie nadać temu obszarowi etykietę konkretnego przekazu. Z pewnością przekaz Rafała Trzaskowskiego należy zredefiniować.

I na koniec – czy podważanie wyników wyborów może mu zaszkodzić?
Zdecydowanie nie, ponieważ sam Rafał Trzaskowski został od tego tematu odsunięty. Robią to osoby ze sztabu i to jest optymalne i korzystne dla startującego w wyborach, gdyż ewentualne wyjaśnienia, ale także zastrzeżenia opowiadane są głosami zaplecza.

Rozmawiała Karolina Najda

Co naprawdę wiemy o prawach pacjenta? „Wolski korowód" dał gorzką lekcję

15 czerwca w Parku Sowińskiego odbył się w „Wolski korowód". Wśród wystawców swoje stoisko miało Biuro Rzecznika Praw Pacjenta, jednym z celów było przypomnienie warszawiakom o ich podstawowych prawach podczas leczenia. Efekt? Zaskakująco wielu mieszkańców stolicy nie znało nawet najprostszych regulacji

Nie było to spotkanie promocyjne, a raczej diagnoza – na żywo, wśród ludzi. Przygotowano m.in. quiz dotyczący praw pacjenta. Pytania, które wydają się banalne dla pracowników ochrony zdrowia, dla nich i innych uczestników nie były wcale takie oczywiste. Czy pacjent ma prawo do kopii dokumentacji medycznej? Czy może mieć bliską osobę przy sobie w gabinecie? Wiele osób odpowiadało niepewnie lub błędnie. – Okazało się, że nawet tak podstawowe prawa, nie dla wszystkich uczestników zabawy wydawały się oczywiste – zauważył Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta.

To niepokojące, zważywszy na to, że ustawa o prawach pacjenta obowiązuje w Polsce od 16 lat, a sama świadomość praw powinna być fundamentem każdej wizyty lekarskiej. Tymczasem, jak pokazało to wydarzenie, nawet w sercu kraju, w stolicy, brakuje podstawowej wiedzy o prawach pacjenta.

Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim – pacjenci nie są w pełni świadomi, jak mogą i powinni uczestniczyć w procesie leczenia. Często nie wiedzą, że mogą wymagać np. dostępu do swojej dokumentacji czy obecności zaufanej osoby podczas konsultacji. Brak tej wiedzy utrudnia im egzekwowanie swoich praw.



Fot. Biuro Rezcznika Praw Pacjenta

Kwestia edukacji zdrowotnej i społecznej powinna docierać nie tylko do dorosłych, ale też do dzieci i młodzieży – co pokazały pomysły quizów i zabaw dla najmłodszych na „Wolskim Korowodzie".

Czy pacjent ma prawo do kopii dokumentacji medycznej? Czy może mieć bliską osobę przy sobie w gabinecie? Wiele osób odpowiadało niepewnie lub błędnie. – Okazało się, że nawet tak podstawowe prawa, nie dla wszystkich uczestników zabawy wydawały się oczywiste – zauważył Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta.

Kwestia edukacji zdrowotnej i społecznej powinna docierać nie tylko do dorosłych, ale też do dzieci i młodzieży – co pokazały pomysły quizów i zabaw dla najmłodszych na „Wolskim Korowodzie".

– Ważne jest jedno, żeby każdy z nas wiedział, że zdrowie i sam proces leczenia, to obszary objęte szczególną troską medyczną, a także prawną. Poza tym, prawa pacjenta to tak naprawdę proste dziesięć punktów, które warto znać, żeby mieć wpływ na proces swojego leczenia – wyjaśnił minister Chmielowiec. Jakie zatem są prawa pacjenta?

➲ Prawo do informacji

Pacjent ma prawo do pełnej, jasnej i zrozumiałej informacji o swoim stanie zdrowia, proponowanych i możliwych metodach leczenia, a także o rokowaniach.

➲ Prawo do wyrażenia zgody na leczenie

Każdy pacjent ma prawo wyrazić zgodę lub odmówić leczenia po uprzednim poinformowaniu go o skutkach tej decyzji.

➲ Prawo do poszanowania godności i intymności

Podczas leczenia pacjent powinien być traktowany z szacunkiem, a jego prywatność i intymność chronione.

➲ Prawo do dokumentacji medycznej

Pacjent ma prawo do dostępu do swojej dokumentacji medycznej oraz do otrzymania jej kopii.

➲ Prawo do obecności osoby bliskiej

Pacjent może mieć przy sobie podczas wizyty lub leczenia osobę bliską, jeśli nie jest to sprzeczne z zasadami udzielania świadczeń zdrowotnych.

➲ Prawo do tajemnicy informacji

Wszystkie informacje dotyczące zdrowia pacjenta są objęte tajemnicą lekarską i nie mogą być udostępniane bez zgody pacjenta.

➲ Prawo do drugiej opinii

Pacjent ma prawo zasięgnąć opinii innego lekarza co do swojego stanu zdrowia lub zaproponowanego leczenia.

➲ Prawo do opieki nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi

Pacjenci wymagający szczególnej opieki powinni ją otrzymać zgodnie z zasadami etyki i obowiązującymi standardami.

➲ Prawo do zgłaszania skarg i wniosków

Pacjent może zgłaszać skargi dotyczące jakości świadczonych usług medycznych oraz ich rozpatrzenia.

➲ Prawo do nieodpłatnej pomocy Rzecznika Praw Pacjenta

Pacjent może korzystać z pomocy Rzecznika Praw Pacjenta, m.in. poprzez całodobową infolinię, jeśli ma wątpliwości lub problemy związane z leczeniem.

Oprac. NKK/ RPP



Fot. UMW

Jak wylicza miasto wysokość planowanych podwyżek to około 500 zł. Nowe stawki mają obowiązywać od 1 lipca 2025 roku.

Brakuje strażników w stolicy – miasto sypie miliony na podwyżki

Od lipca 2025 roku strażnicy miejscy w Warszawie mogą liczyć na wyższe wynagrodzenia – stołeczni radni przeznaczyli 10,9 mln zł na podwyżki i dodatki służbowe. To reakcja na poważne braki kadrowe w stołecznej Straży Miejskiej, która od miesięcy prowadzi intensywny nabór. Czy wzrost pensji wystarczy, by przyciągnąć nowych funkcjonariuszy?

Warszawska Straż Miejska od miesięcy zmaga się z poważnymi brakami kadrowymi, a nabór nowych funkcjonariuszy trwa nieprzerwanie. Ogłoszenia o pracę wciąż widnieją na oficjalnej stronie formacji – oferowana kwota bazowa to 6200 zł brutto. Już wkrótce jednak sytuacja może się nieco poprawić. Od lipca strażników miejskich w stolicy czekają podwyżki.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta stołeczni radni zdecydowali o przekazaniu 10,9 mln złotych na zwiększenie wynagrodzeń i dodatków dla funkcjonariuszy. To odpowiedź na rosnące problemy z utrzymaniem pełnych składów w oddziałach terenowych.

Choć praca w Straży Miejskiej wiąże się z dużą odpowiedzialnością – od interwencji na ulicach, przez zabezpieczanie wydarzeń masowych, po współpracę z innymi służbami – trudności w rekrutacji i rotacja kadr nie ustają. Niskie zainteresowanie zawodem przekłada się na obciążenie pracą funkcjonariuszy już zatrudnionych.

Planowane podwyżki mają zwiększyć atrakcyjność zawodu i zatrzymać doświadczonych strażników, którzy coraz częściej rozważają zmianę ścieżki zawodowej lub przejście do innych formacji.

– Jestem bardzo zadowolony, że funkcjonariusze naszej SM otrzymają podwyżki. Zabiegałem, jako przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Rady Warszawy o to, aby w budżecie miasta znalazły się na to pieniądze. Jestem przekonany, że podwyżki wpłyną na dalszy spadek liczby wakatów w Straży Miejskiej. To ciężka służba, bywa też niewdzięczna i niebezpieczna, dlatego powinna być lepiej wynagradzana – mówi w rozmowie z nami radny Tomasz Sybilski (KO), przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Radzie Warszawy.

Jak wylicza miasto wysokość planowanych podwyżek to około 500 zł. Nowe stawki mają obowiązywać od 1 lipca 2025 roku. Władze miasta liczą, że finansowy impuls pomoże ustabilizować sytuację kadrową w jednej z kluczowych służb miejskich.

NKK

Na Woli przybędzie miejsc do odpoczynku

Na Skwerze Sybiraków w Warszawie pojawi się więcej ławek. To efekt interwencji mieszkańców i radnych, którzy zwrócili uwagę, że liczba miejsc do siedzenia w zielonej przestrzeni Woli jest niewystarczająca.

Zgodnie z postulatem mieszkańców, już niedługo na Skwerze Sybiraków w sercu Woli pojawi się więcej miejsc do wypoczynku. Zarząd Zieleni m.st. Warszawy potwierdził, że do końca 2025 roku na terenie skweru zostanie ustawionych 6 nowych ławek.

W interpelacji skierowanej do władz Warszawy radni Mariusz Budziszewski, Renata Niewiecka i Krystian Wilk, wskazują na potrzebę zwiększania liczby ławek na Skwerze Sybiraków. – Skwer ten jest miejscem często odwiedzanym przez osoby starsze, które cenią sobie możliwość odpoczynku na świeżym powietrzu. Obecna liczba ławek zdaniem seniorów jest niewystarczająca, co utrudnia korzystanie z przestrzeni publicznej osobom o ograniczonej sprawności ruchowej, seniorom oraz rodzinom z dziećmi.

Jak poinformowała Magdalena Młochowska, Dyrektor Koordynator ds. Zielonej Warszawy, nowe ławki zostaną zainstalowane w centralnej części skweru – strategicznie wybranej, by maksymalizować komfort mieszkańców i odwiedzających.

Jak poinformowała Magdalena Młochowska, Dyrektor Koordynator ds. Zielonej Warszawy, nowe ławki zostaną zainstalowane w centralnej części skweru – strategicznie wybranej, by maksymalizować komfort mieszkańców i odwiedzających.

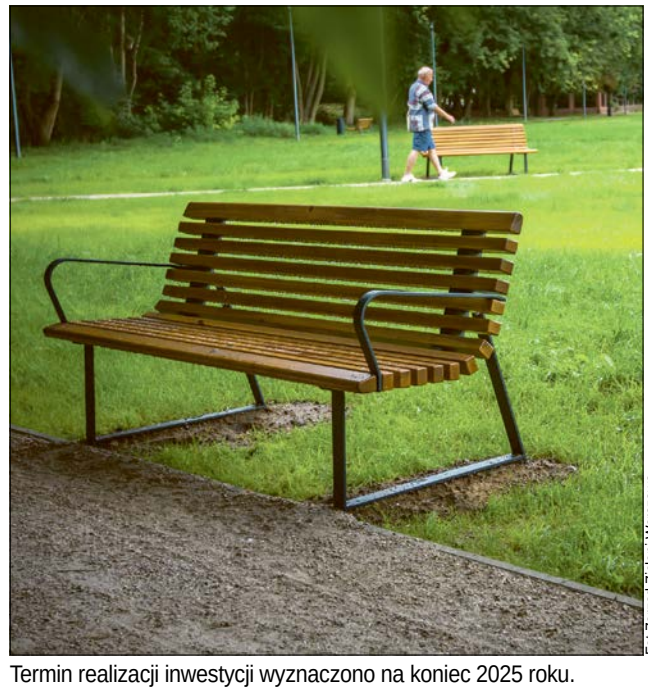
Ławki na Woli – na co mogą liczyć mieszkańcy?

Plan Zarządu Zieleni przewiduje, że montaż ławek nastąpi po rozstrzygnięciu przetargu na ich dostawę i instalację. Termin realizacji inwestycji wyznaczono na koniec 2025 roku. Nowe miejsca do odpoczynku uzupełnią istniejącą infrastrukturę rekreacyjną, sprzyjając integracji i odpoczynkowi w zielonym sercu dzielnicy.

Dlaczego to ważne?

Skwer Sybiraków, położony na Woli, to jedno z ważniejszych miejsc rekreacyjnych dzielnicy, często odwiedzane przez mieszkańców w różnym wieku. Więcej ławek to nie tylko wygoda, ale także impuls do częstszych spacerów, spotkań sąsiedzkich i aktywnego korzystania z miejskiej zieleni.

NKK


Fot. Zarząd Zieleni Warszawa

Termin realizacji inwestycji wyznaczono na koniec 2025 roku.

Żoliborz. Po latach opóźnień rusza budowa Środowiskowego Domu Samopomocy

Jest zielone światło dla ważnej inwestycji społecznej na Żoliborzu. Powstanie nowoczesny kompleks wsparcia dla dzieci i dorosłych z niepełnosprawnością. Rada m.st. Warszawy przyznała 31 mln zł na budowę Środowiskowego Domu Samopomocy przy ulicy Izabelli na Żoliborzu

Warszawska Rada Miasta zatwierdziła finansowanie budowy Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Izabelli na Żoliborzu. Inwestycja, na którą mieszkańcy dzielnicy czekali od lat, obejmie cztery nowoczesne budynki z placówkami wsparcia dziennego oraz dwa mieszkania chronione. Koszt przedsięwzięcia to 31 mln zł, rozłożone na trzy lata.

– To jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji społecznych w naszej dzielnicy – mówi burmistrz Żoliborza Renata Kozłowska. – Decyzja Rady Miasta to ostatni krok potrzebny do rozpoczęcia prac.



Fot. UD Żoliborz

Kompleks z myślą o potrzebujących

Nowy kompleks ma służyć osobom z niepełnosprawnością intelektualną, chorobami psychicznymi oraz dzieciom wymagającym codziennego wsparcia. W czterech budynkach znajdzie się miejsce dla:

- 60 dorosłych podopiecznych ŚDS (30 z chorobami psychicznymi, 30 z niepełnosprawnościami sprzężonymi),
- 40 dzieci w wieku od 6 do 18 lat – w ramach ośrodka wsparcia dziennego,
- mieszkańców dwóch mieszkań chronionych – jedno pomieści dwie osoby, drugie cztery.

W placówce zatrudnienie znajdzie 26 osób, w tym terapeuci, personel administracyjny i pomocniczy. Planowane są także praktyki studenckie i współpraca z wolontariuszami.

Prace ruszą w przyszłym roku

Jeszcze w 2025 roku zaplanowano prace przygotowawcze – przede wszystkim aktualizację inwentaryzacji zieleni i wycinkę kolidujących roślin. Większość środków zostanie wydana w kolejnych dwóch latach: 17 mln zł w 2026 roku i 13,5 mln zł w 2027 – ta ostatnia kwota obejmuje także wyposażenie budynków.

– Projekt architektoniczno-budowlany jest gotowy, mamy też pozwolenie na budowę. Czekamy na ostatnie elementy dokumentacji, by móc ogłosić przetarg na wykonawcę – zapowiada Tomasz Mielcarz, zastępca burmistrza Żoliborza. – Liczymy, że pod koniec lata rozpoczniemy procedury.

Realizacja po latach opóźnień

Pomysł budowy ośrodka przy ul. Izabelli pojawił się kilka lat temu. W grudniu 2021 r. rozstrzygnięto konkurs architektoniczny – zwyciężyła warszawska pracownia EMA Studio. Realizacja projektu opóźniła się jednak przez biurokratyczne przepychanki. Przeszkodą okazał się ciek wodny Rudawka, który przepływa przez działkę inwestycyjną. Przez dwa lata Ministerstwo Infrastruktury nie wydawało decyzji o jego charakterze.

Przełom nastąpił dopiero w marcu 2024 r., gdy uznano, że ciek należy do sieci kanalizacji deszczowej i znajduje się pod zarządem m.st. Warszawy.

– Ta decyzja odblokowała cały proces. Dzięki niej mogliśmy sfinalizować dokumentację i wystąpić o środki z budżetu miasta – tłumaczy burmistrz Kozłowska.

Ekologia i funkcjonalność

Projekt przewiduje nie tylko funkcjonalność, ale i rozwiązania proekologiczne. Wszystkie budynki będą energooszczędne – z panelami fotowoltaicznymi, dolnymi źródłami ciepła i wentylacją z odzyskiem ciepła. Przestrzeń między budynkami zostanie zagospodarowana zgodnie z zasadami zielonej infrastruktury – z ogrodami deszczowymi, ścieżkami z nawierzchni mineralnych i dachami pokrytymi roślinnością.

Architekci inspirowali się zielonym charakterem Sadów Żoliborskich. Projekt ma wtopić się w otoczenie i uzupełniać charakterystyczną, modernistyczną zabudowę dzielnicy.

REKLAMA



Warszawa bez odkomarzania. Miasto tłumaczy: „Opryski bardziej szkodzą niż pomagają”

Mieszkańcy Warszawy znów pytają: co z działaniami mającymi na celu ograniczenie populacji komarów i kleszczy? W odpowiedzi na interpelację radnej Karoliny Zioło-Pużuk stołeczny ratusz poinformował, że nie planuje miejskiej akcji odkomarzania ani odkleszczania. Powód? Opryski są nieskuteczne, a ich wpływ na środowisko – potencjalnie szkodliwy.

Interpelacja w sprawie walki z insektami trafiła na biurko stołecznych urzędników. Jak zaznacza radna Karolina Zioło-Pużuk – W ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby tych owadów, co nie tylko wpływa negatywnie na komfort wypoczynku mieszkańców, ale także może wiązać się z ryzykiem zdrowotnym – w przypadku kleszczy są to m.in. boleriоza i kleszczowe zapalenie mózgu – pisze w interpelacji radna i dodaje – Zważywszy na rosnące znaczenie terenów nad Wisłą, jako miejsca rekreacji, integracji społecznej i aktywnego wypoczynku, uważam, że działania ograniczające uciążliwość insektów są istotnym elementem poprawy jakości życia w mieście.

Odpowiedź nie pozostawia złudzeń: żadnych masowych oprysków nie będzie, bo większość miejsc najbardziej narażonych na plagę komarów leży w strefach chronionych – Natura 2000 i Warszawski Obszar Chronionego Krajobrazu.

Miasto zwraca też uwagę na inne ryzyka. Środki używane do oprysków, choć niezbyt groźne dla ludzi i zwierząt domowych, są bardzo toksyczne dla owadów zapylających i organizmów wodnych. Mówiąc prosto: walka z komarami może wytruć pszczoły i zniszczyć ekosystem, a efekt i tak potrwa do najbliższego deszczu.


Fot. freepik

Żadnych masowych oprysków nie będzie, bo większość miejsc najbardziej narażonych na plagę komarów leży w strefach chronionych

Jak wynika z danych Głównego Inspektora Sanitarnego, żeby zlikwidować tylko połowę komarów na danym obszarze należy opryskiwać teren dwukrotnie i wyjątkowo dokładnie – a komary i tak mogą wrócić z odległości nawet 20 kilometrów.

Do tego, jak podkreśla ratusz dochodzi wątpliwa skuteczność. Jak wynika z danych Głównego Inspektora Sanitarnego, żeby zlikwidować tylko połowę komarów na danym obszarze należy opryskiwać teren dwukrotnie i wyjątkowo dokładnie – a komary i tak mogą wrócić z odległości nawet 20 kilometrów.

Co w zamian? Miasto i GIS przypominają podstawowe sposoby ochrony:

- unikajmy spacerów o świcie i zmierzchu,
- zakładajmy ubrania z długim rękawem,
- montujmy moskitiery i siatki,
- sięgajmy po środki odstraszające dostępne w sklepach.

Urzędnicy podkreślają też, że dzielnice mogą podejmować lokalne działania na własną rękę, ale tylko zgodnie z przepisami i przy zachowaniu ścisłych norm środowiskowych.

Nie będzie więc ogólnomiejskiej wojny z komarami. Zamiast oprysków – profilaktyka i zdrowy rozsądek.

NKK

Kryminalne. Bielany: 55-latek zatrzymany za znęcanie się nad matką

Zarzuty znęcania się psychicznego i fizycznego nad matką usłyszał 55-latek zatrzymany przez bielańskich policjantów. Kobieta z obrażeniami głowy trafiła do szpitala, gdzie opowiedziała o domowej przemocy. Jak przekazała policja podejrzany został zatrzymany zaledwie dwie godziny po zgłoszeniu.



Fot. policja

Policjanci z Bielan zatrzymali 55-letniego mężczyznę podejrzanego o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad swoją matką. Kobieta z obrażeniami głowy trafiła do szpitala, gdzie opowiedziała lekarzowi o dramacie rozgrywającym się w jej domu.

Lekarz natychmiast powiadomił policję. 55-latek został zatrzymany już dwie godziny po otrzymaniu zgłoszenia przez policję.

Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że mężczyzna od dłuższego czasu znęcał się nad matką. Wszczynał awantury, krzyczał, bił ją po twarzy, kopał i popychał. Po zgromadzeniu materiału dowodowego usłyszał zarzuty znęcania się psychicznego i fizycznego nad członkiem rodziny. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że przemoc domowa to przestępstwo, które często pozostaje ukryte. Ofiary milczą z powodu lęku lub wstydu, dlatego tak ważne jest reagowanie na sygnały świadczące o krzywdzie.

-Jeśli jesteś ofiarą lub świadkiem przemocy domowej – nie czekaj. Zgłoś to. Każdy ma prawo czuć się bezpiecznie we własnym domu – apeluje policja.

PM/mat.pras.

Letni rozkład SKM: więcej pociągów na popularne weekendowe trasy nad Zegrze



Wakacje tuż za rogiem, a wraz z nimi – zmiany w rozkładach jazdy pociągów. Od niedzieli 15 czerwca, Szybka Kolej Miejska uruchamiła nowy letni rozkład. Największa nowość? Więcej pociągów w stronę Zalewu Zegrzyńskiego – jednego z najpopularniejszych kierunków weekendowych wypadów warszawiaków.

W weekendy linia S4 kursuje między Piasecznem a Zegrzem Południowym co około dwie godziny. Pierwszy pociąg z Warszawy Zachodniej rusza o 5:37, a ostatni z Zegrza wraca o 21:29. Łącznie – osiem połączeń w każdą stronę.

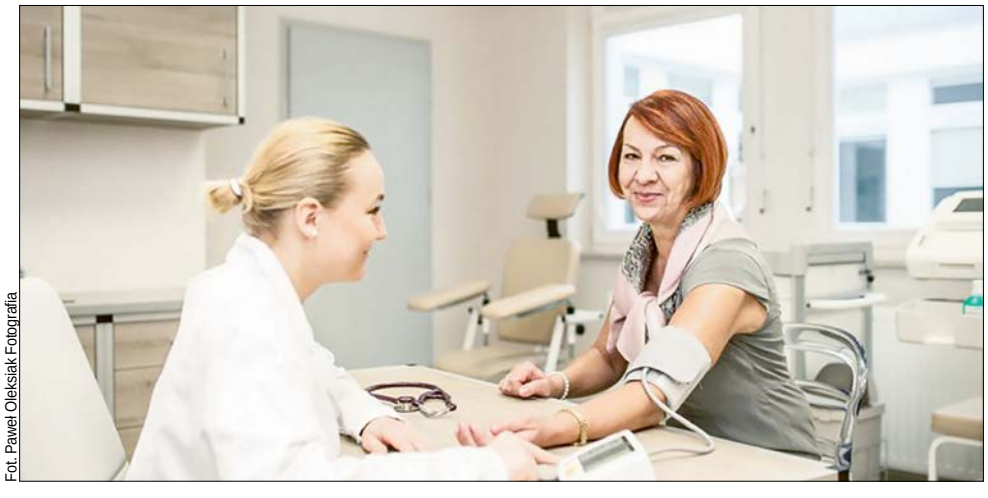
Również linia S40 zyskała dodatkowe kursy – od 15 czerwca w soboty na trasie Warszawa Zachodnia – Radzymin pojawiły się trzy nowe połączenia: dwa poranne i jedno wieczorne. Dzięki temu liczba sobotnich kursów wzrosła do dziewięciu.

Gdzie się przesiąść?

Do pociągów nad Zegrze łatwo przesiąść się z innych środków transportu miejskiego – m.in. na Dworcu Zachodnim, przy metrze Młynów (przystanek Warszawa Młynów), na Dworcu Gdańskim, przy Rondzie Starzyńskiego (Warszawa ZOO), czy przy Trasie Toruńskiej (Warszawa Toruńska).

Oprac.NKK

Bezpłatne szczepienia przeciw półpaścowi dla warszawiaków 55+


Fot. Paweł Oleksiak Fotografia

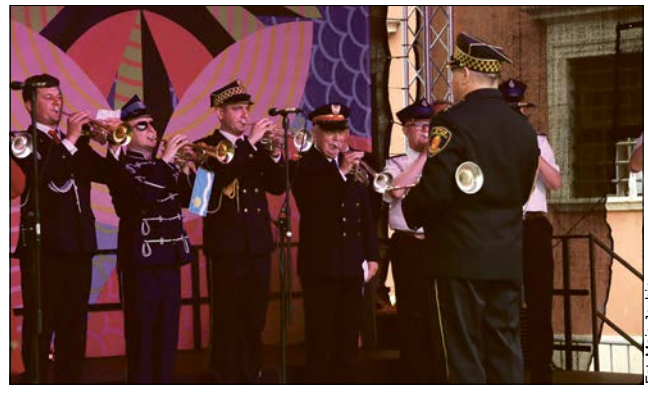
Warszawa uruchamia nowy program zdrowotny dla mieszkańców powyżej 55. roku życia. Radni miejscy zatwierdzili trzyletni projekt szczepień przeciw półpaścowi – groźnej chorobie wirusowej, która najczęściej dotyka seniorów. Miasto przeznaczy na ten cel blisko 9 mln zł, obejmując finansowanie szczepionek oraz wizyt kwalifikacyjnych.

– To realna ochrona zdrowia i jakości życia warszawiaków – podkreśla Renata Kaznowska, zastępca prezydenta miasta.

Półpasiec, wywoływany przez wirus ospy wietrznej, może prowadzić do silnych bólów nerwowych, a nawet uszkodzenia wzroku i słuchu. Program obejmie około 5 tys. osób. Szczepienia mają ruszyć jeszcze w 2025 roku, po rozstrzygnięciu konkursu dla przychodni. Towarzyszyć im będzie kampania informacyjna. Pomysł wyszedł z inicjatywy Warszawskiej Rady Seniorów.

Oprac. NKK

Hejnał Warszawski ma już 30 lat


Fot. Maja Jaubin

Z okazji 30-lecia hejnału warszawskiego na placu Zamkowym 7 punktualnie o 11:15 melodię stolicy zagrało 17 hejnalistów z całej Polski. Po raz pierwszy został on wykonany w 1995 roku przez chorążego Piotra Pabicha, członka Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Melodię skomponował prof. Zbigniew Bagiński z ówczesnej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Z kolei na pomysł stworzenia warszawskiego odpowiednika hejnału mariackiego wpadli Wiesław Newecki oraz Henryk Łagodzki, powstańcy warszawscy i członkowie zgrupowania „Chrobry II”. Nieprzypadkowo hejnał zagrano o 11:15. To właśnie o tej godzinie, 17 września 1939 roku, podczas pożaru wywołanego bombardowaniem stolicy, zatrzymały się wskazówki zegara na wieży Zamku Królewskiego. Przez trzy dekady hejnał stał się nieodłącznym elementem codziennego życia stolicy. W jubileuszowym roku zaplanowano specjalne koncerty i wydarzenia, które podkreślą znaczenie tej pięknej tradycji.

Maja Jaubin

Afera śmieciowa: Prokuratura bada decyzję Rafała Trzaskowskiego w sprawie nadzoru nad gospodarką odpadami w Warszawie

Śląski oddział Prokuratury Krajowej przygląda się decyzji Rafała Trzaskowskiego w sprawie przekazania nadzoru nad stołeczną gospodarką odpadami Włodzimierzowi Karpińskiemu. Choć główne śledztwo w tzw. aferze śmieciowej w Warszawie zostało już zakończone, śląski wydział Prokuratury Krajowej wszczął osobne postępowanie, by zbadać, dlaczego w 2021 roku prezydent Warszawy przekazał kontrolę nad kluczowym biurem Włodzimierzowi Karpińskiemu – jednemu z głównych oskarżonych w aferze.



Fot. Róża Pęgal

Rafał Trzaskowski został już przesłuchany w charakterze świadka. Prokuratura podkreśla, że celem nowego postępowania jest wyjaśnienie wszystkich wątpliwości związanych z tą decyzją kadrową.

Śląski Wydział Prokuratury Krajowej wydzielił nowy wątek w śledztwie dotyczącym tzw. afery śmieciowej. Jak podaje RMF FM, prokuratorzy badają decyzję prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, który w 2021 roku przekazał nadzór nad Biurem Gospodarki Odpadami byłemu ministrowi skarbu i ówczesnemu sekretarzowi miasta – Włodzimierzowi Karpińskiemu. To właśnie Karpiński jest jedną z kluczowych postaci oskarżonych w tej sprawie.

Decyzja Trzaskowskiego, jak przypominają media, miała istotne znaczenie – wcześniej nadzór nad Biurem sprawował jego zastępca. Po zmianach, to właśnie Karpiński zyskał kontrolę nad stołecznym systemem gospodarki odpadami. To tam, według śledczych, miały zacząć się nieprawidłowości.

Choć główne postępowanie zakończono w maju i skierowano akt oskarżenia wobec 17 osób – w tym Włodzimierza Karpińskiego i byłego wiceministra skarbu Rafała Baniaka – prokuratura zdecydowała się przyjrzeć osobno kwestii, w jakich okolicznościach Karpiński objął tak strategiczne stanowisko.

Rafał Trzaskowski został już przesłuchany w charakterze świadka. Prokuratura podkreśla, że celem nowego postępowania jest wyjaśnienie wszystkich wątpliwości związanych z tą decyzją kadrową. Jeden z prokuratorów powiedział dziennikarzom, że obecnie to właśnie ten wątek jest dla śledczych „najważniejszy".

Przypomnijmy: w akcie oskarżenia dotyczącym afery śmieciowej aż 13 osób przyznało się do winy. Rafałowi Baniakowi oraz Arturowi P. zarzucono kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, a pozostałym – udział w tej grupie oraz przestępstwa korupcyjne.

Oprac. NKK/ Źródło:RMF FM

Przyszłość Metropolii Warszawskiej: ruszają konsultacje społeczne strategii do 2040 roku

Metropolia warszawska szykuje wielkie zmiany – właśnie startują konsultacje społeczne nowej strategii na najbliższe 15 lat. To okazja, by mieszkańcy 69 gmin i 9 powiatów mieli realny wpływ na rozwój regionu, z którego codziennie korzysta ponad 3 miliony ludzi. W planach są inwestycje w transport, lepszy dostęp do usług i walkę z komunikacyjnym wykluczeniem.



Fot. S.Pulcyn UMW

Konsultacje potrwają do 13 lipca i obejmują spotkania w Warszawie oraz w gminach metropolii.

Ruszyły konsultacje społeczne Strategii rozwoju metropolii warszawskiej do 2040 roku — dokumentu, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju ponad 3-milionowego obszaru skupiającego Warszawę i 69 okolicznych gmin. To szansa dla mieszkańców, by wpłynąć na przyszłość transportu, gospodarki i jakości życia na przedmieściach i w stolicy.

Codziennie do Warszawy dojeżdża nawet 2,4 miliona osób, dlatego kluczowe jest stworzenie spójnego systemu komunikacji i usług, które będą działać na korzyść całej metropolii. Nowa strategia ma rozwiązać problemy związane z wykluczeniem komunikacyjnym i poprawić dostęp do edukacji, pracy czy opieki zdrowotnej.

Codziennie do Warszawy dojeżdża nawet 2,4 miliona osób, dlatego kluczowe jest stworzenie spójnego systemu komunikacji i usług, które będą działać na korzyść całej metropolii.

– Metropolia to nie tylko Warszawa, ale też gminy o różnym poziomie rozwoju, które muszą współpracować, by wyrównać szanse mieszkańców — mówi Maciej Fijałkowski, sekretarz miasta. Transport publiczny ma tu ogromne znaczenie — linie kolejowe, podmiejskie autobusy i wspólne bilety mają ułatwić codzienne dojazdy i ograniczyć ruch samochodowy.

Konsultacje potrwają do 13 lipca i obejmują spotkania w Warszawie oraz w gminach metropolii. To ostatni moment, by zabrać głos i pomóc ukształtować przyszłość regionu, który ma szansę być jednym z najlepiej rozwiniętych i przyjaznych do życia w Europie.

W tle strategii stoją także wielomiliardowe inwestycje — w metro, tramwaje i infrastrukturę drogową, finansowane m.in. z funduszy unijnych, które mają ułatwić codzienne życie milionom mieszkańców.

Oprac. NKK/mat.pras.

Zrujnowana strzelnica na Bemowie – radny apeluje o jej odbudowę, dzielnica nie mówi „tak"

Radny dzielnicy Bemowo Jarosław Oborski alarmuje - Nieczynna strzelnica na Bemowie przy ul. Waldorffa 8A popada w ruinę. Radny apeluje o jej odbudowę lub przekazanie lokalnemu klubowi strzeleckiemu, jednak władze dzielnicy studzą entuzjazm – obiekt nie jest objęty planami inwestycyjnymi, a jego obecny stan wyklucza dzierżawę. Czy strzelnica Fort Bema ma jeszcze szansę na drugie życie?



Fot. Freepik

Dziś opuszczony budynek niszczeje, a według radnego – staje się miejscem niekontrolowanych wejść i aktów wandalizmu.

Jest rzeczą karygodną, że w dzisiejszych warunkach geopolitycznych ten obiekt się marnuje – podkreśla Oborski.

Władze dzielnicy podkreślają, że obiekt strzelnicy był źródłem licznych skarg mieszkańców – głównie ze względu na hałas – i obecnie nie znajduje się w planach inwestycyjnych Bemowa.

Nieczynna od kilku lat strzelnica przy ul. Waldorffa 8A na Bemowie stała się przedmiotem interwencji radnego Jarosława Oborskiego. W interpelacji skierowanej do władz dzielnicy apeluje on o przywrócenie funkcji obiektu – nie tylko w trosce o infrastrukturę sportową, ale również o bezpieczeństwo i zagospodarowanie terenu, który obecnie ulega dewastacji.

Jeszcze w 2019 roku działała tam komercyjna strzelnica „Fort Bema", a wcześniej trenowali tu pięcioboiści Legii Warszawa. Dziś opuszczony budynek niszczeje, a według radnego – staje się miejscem niekontrolowanych wejść i aktów wandalizmu. - Jest rzeczą karygodną, że w dzisiejszych warunkach geopolitycznych ten obiekt się marnuje – podkreśla Oborski.

Radny sugeruje, że jeśli dzielnica nie ma środków na samodzielne przywrócenie strzelnicy do użytku, powinna nawiązać współpracę ze Stowarzyszeniem KS Amator – lokalnym klubem strzeleckim, który działa niekomercyjnie po sąsiedzku i ma doświadczenie w pracy z młodzieżą, organizacji zajęć w ramach edukacji dla bezpieczeństwa oraz przygotowaniu mieszkańców do egzaminów strzeleckich.

Dzielnica studzi zapał – obiekt poza planami inwestycyjnymi

Odpowiedź władz Bemowa, podpisana przez zastępcę burmistrza Karola Sobocińskiego, nie daje jednak wielkich nadziei na szybkie zmiany. Władze dzielnicy podkreślają, że obiekt strzelnicy był źródłem licznych skarg mieszkańców – głównie ze względu na hałas – i obecnie nie znajduje się w planach inwestycyjnych Bemowa.

Co więcej, obecny stan techniczny budynku nie pozwala na jego wydzierżawienie. Zgodnie z przepisami, to miasto musiałoby doprowadzić obiekt do stanu używalności jeszcze przed podpisaniem ewentualnej umowy dzierżawy. W obecnym stanie – jak zaznacza urząd – to niemożliwe.

Co dalej ze strzelnicą? Decyzje odłożone, patrolowanie trwa

Choć dzielnica deklaruje, że teren objęty jest patrolami Policji i Straży Miejskiej, to nie przedstawiono konkretnych planów dotyczących przyszłości obiektu. Urzędnicy informują jedynie, że w przypadku ewentualnego powrotu funkcji strzeleckiej należałoby rozważyć ograniczenie jej do broni pneumatycznej – mniej uciążliwej akustycznie. -W tym przypadku należy dokonać rzeczowej analizy co do zasadności ewentualnego przeznaczenia tego miejsca na dalszą działalność związaną z funkcjonowaniem strzelectwa sportowego, w szczególności w zakresie ewentualnego ograniczenia do stosowania wyłącznie broni pneumatycznej -czytamy w odpowiedzi na interpelację.

Na ten moment jednak nic nie wskazuje na to, by dzielnica zamierzała uruchomić proces odbudowy czy adaptacji dawnej strzelnicy. Los Waldorffa 8A pozostaje więc niepewny – mimo gotowości społeczników do działania i lokalnych apeli o przywrócenie zaniedbanego miejsca mieszkańcom.

NKK

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

U Barssa: Tam, gdzie każde spotkanie staje się legendą

Istnieją miejsca, które nie tylko urzekają smakiem, ale też opowiadają historię. Restauracja U Barssa, usytuowana w sercu warszawskiej Starówki, to wyjątkowy lokal, w którym smak spotyka się z historią, a elegancja tworzy idealne tło do organizacji spotkań biznesowych oraz uroczystości okolicznościowych. Połączenie tradycyjnej kuchni z niepowtarzalną atmosferą Rynku Starego Miasta sprawia, że każdy event nabiera wyjątkowego charakteru.







Godziny otwarcia: niedziela – czwartek: 11:00–22:00, piątek – sobota: 11:00 – 23:00

W świecie, w którym pierwsze wrażenie ma ogromne znaczenie, U Barssa oferuje wyjątkową przestrzeń do prowadzenia spotkań biznesowych. Stylowe wnętrza, historyczna lokalizacja i profesjonalna obsługa tworzą idealne tło dla rozmów, które mają znaczenie.

Gdzie przeszłość spotyka się z teraźniejszością

Nazwa restauracji nie jest przypadkowa. Franciszek Barss – wybitny adwokat, publicysta i uczestnik Powstania Kościuszkowskiego – to postać, której pamięć chcieli uczcić warszawiacy, nazywając jego imieniem część rynku. My poszliśmy o krok dalej – otworzyliśmy miejsce, w którym dziedzictwo narodowe nabiera smaków i aromatów. Restauracja U Barssa to hołd złożony historii i elegancji.

Idealna przestrzeń na spotkania biznesowe

W świecie, w którym pierwsze wrażenie ma ogromne znaczenie, U Barssa oferuje wyjątkową przestrzeń do prowadzenia spotkań biznesowych. Stylowe wnętrza, historyczna lokalizacja i profesjonalna obsługa tworzą idealne tło dla rozmów, które mają znaczenie. W letnich miesiącach do dyspozycji gości jest ogródek na Rynku – pośród zabytków i miejskiego gwaru – który nadaje każdemu spotkaniu unikalny klimat.

Wyjątkowe chwile w wyjątkowym miejscu

Każda okazja zasługuje na odpowiednią oprawę – a U Barssa potrafi zadbać o każdy szczegół. Organizujemy wesela, chrzciny, komunie, urodziny i inne uroczystości rodzinne, oferując eleganckie sale, znakomitą kuchnię i niepowtarzalną atmosferę miejsca z duszą. To tutaj historia Polski staje się tłem dla współczesnych celebracji, które zostają w pamięci na lata.

Sztuka na ścianach, smak na talerzu

Wnętrza restauracji kryją prawdziwe perełki – jak choćby monumentalne malowidło Grupy 55, przedstawiające pieczęcie polskich miast, czy metaloplastyczna krata autorstwa Henryka Grunwalda. Te dzieła sztuki sprawiają, że każda wizyta u Barssa to nie tylko uczta dla podniebienia, ale i dla oczu.

Legendarna scena i legendarny smak

Nieprzypadkowo wybrano naszą restaurację jako plan filmowy kultowej sceny z Januszem Gajosem w „Żółtym Szaliku". Jeśli 100 gramów dobrze zmrożonej substancji i pożywna zupa – to tylko U Barssa.

Zapraszamy!

U Barssa to więcej niż restauracja. To przestrzeń, w której tradycja, smak, elegancja i historia tworzą wspólnie miejsce godne najważniejszych chwil. Spotkajmy się przy stole – niezależnie, czy planujesz rozmowę biznesową, świętujesz ważne wydarzenie, czy po prostu chcesz dobrze zjeść w wyjątkowym miejscu.

Zarezerwuj termin i przekonaj się, dlaczego U Barssa to najlepszy wybór – na każdą okazję.

Rynek Starego Miasta 12/14, Warszawa

Tel. 881-690-992
E-mail: biuro@ubarssa.pl
Strona internetowa: ubarssa.pl

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Sekrety kuchni „U Barssa": poznaj przepisy Szefa Kuchni i spróbuj ich smaku w sercu Warszawy

W samym sercu warszawskiej Starówki, w restauracji U Barssa, tradycja spotyka się z nowoczesnością, a kuchnia polska nabiera wyjątkowego charakteru dzięki kulinarnemu talentowi Szefa Kuchni – Łukasza. Specjalnie dla naszych Gości i Czytelników zdradzamy przepisy na dwa popisowe dania, które można nie tylko spróbować w restauracji, ale też odtworzyć we własnym domu.

Krem ze szparagów – sezonowa klasyka z nutą elegancji

Delikatny, aksamitny i pełen aromatu – krem ze szparagów w wydaniu Szefa Kuchni u Barssa to danie, które łączy prostotę składników z wyrafinowanym smakiem.



Składniki (na 5 porcji):
- 500 g zielonych szparagów
- 60 g cebuli
- 15 g czosnku
- 20 g masła
- 50 ml śmietanki 30%
- 400 ml wywaru warzywnego
- 20 g prażonych migdałów

Przygotowanie:
1. Cebulę i czosnek delikatnie podsmaż na maśle, aż staną się miękkie i aromatyczne.
2. Zalej wywarem warzywnym, zagotuj.
3. Dodaj pokrojone szparagi i gotuj do miękkości.
4. Wlej śmietankę, zblenduj całość na gładki krem.
5. Dopraw solą i pieprzem wedle uznania.
6. Podawaj z kroplą oliwy truflowej i chrupiącymi prażonymi migdałami.

To danie idealnie sprawdzi się jako lekki obiad lub przystawka podczas kolacji z bliskimi – eleganckie, a zarazem niezwykle komfortowe.

Fondant czekoladowy – deser, który podbija serca

Ma chrupiącą skorupkę i płynne, czekoladowe wnętrze. Fondant to deser, który od lat gości w najlepszych restauracjach świata – w wersji „U Barssa" to prawdziwa uczta dla zmysłów.

Składniki (na 6 porcji):
- 150 g gorzkiej czekolady
- 150 g masła
- 4 całe jajka
- 3 żółtka
- 160 g cukru
- 40 g mąki

Przygotowanie:
1. Rozpuść czekoladę z masłem w kąpieli wodnej.
2. Ubij jajka z żółtkami, cukrem i mąką na puszystą masę.
3. Połącz z ostudzoną czekoladą.
4. Przelej do natłuszczonych foremek.
5. Piecz przez 9 minut w temperaturze 190°C.



Efekt?
Ciepły, intensywnie czekoladowy fondant z rozpływającym się wnętrzem, który smakuje najlepiej z gałką lodów waniliowych lub świeżymi owocami.

Zapraszamy do restauracji U Barssa na Starym Mieście w Warszawie, by spróbować tych dań w wyjątkowej atmosferze zabytkowej kamienicy. Jeśli gotujesz w domu – niech przepisy Szefa Łukasza będą Twoją kulinarną inspiracją!

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

MAZOpikniki 2025 – rodzinne lato pełne atrakcji na Mazowszu

Rodzinne atrakcje, darmowe badania, pokazowe gotowanie i koncerty największych gwiazd polskiej sceny muzycznej – tak wygląda lato z MAZOpiknikami 2025. Samorząd Województwa Mazowieckiego zaprasza na wyjątkowy cykl sobotnich wydarzeń pod gołym niebem. Wstęp jest wolny, a dobra zabawa – gwarantowana!



Rodzinna zabawa na świeżym powietrzu

24 maja w Wołominie ruszył cykl plenerowych spotkań MAZOpikniki 2025, organizowanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. To wyjątkowa propozycja na wakacyjne soboty – łącząca rozrywkę, edukację zdrowotną, kulturę regionalną i emocje muzyczne.

Piknikom towarzyszą poranne audycje MAZOporanki, podczas których prezentowane są miejscowości goszczące wydarzenia. To doskonała okazja, by jeszcze przed startem pikniku poznać lokalne atrakcje i ciekawostki. Transmisje dostępne są na profilu Mazowsze serce Polski na Facebooku.Start audycji o godz. 12:00. Główna część pikniku trwa od 13:00 do 18:00 i sprzyja integracji międzypokoleniowej. Na uczestników czekają warsztaty, gry i konkursy – zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Wśród atrakcji dla najmłodszych nie brakuje malowania buziek, tatuaży zmywalnych, warkoczyków czy dmuchańców. Dorośli biorą udział w warsztatach rękodzielniczych: tworzeniu papieru czerpanego, malowaniu bańkami mydlanymi czy upcyklingu.

Kulinarna podróż po Mazowszu

W strefie gastronomicznej trwa prawdziwa uczta. Na oczach publiczności gotuje Łukasz Konik – znany kucharz, który prezentuje tradycyjne mazowieckie smaki. Uczestnicy mogą nie tylko śledzić każdy etap przygotowania dań, ale również je degustować.

Zdrowie na pikniku – badania i porady

Organizatorzy dbają również o profilaktykę. W miasteczku zdrowia można wykonać pomiar cukru, BMI, EKG czy sprawdzić wydolność płuc. Dostępne są także konsultacje dotyczące zdrowia psychicznego, nowotworów i zasad pierwszej pomocy.

Nauka pierwszej pomocy

Na specjalnych stanowiskach można nauczyć się podstaw resuscytacji krążeniowo-oddechowej i obsługi defibrylatorów. Chętni zaglądają również do ambulansu i rozmawiają z ratownikami medycznymi.

Gwiazdy na scenie – Enej, De Mono, Stachursky

Od godziny 18:30 rusza taneczna rozgrzewka z Rafałem Maserakiem, a zaraz po niej – koncerty. Na scenie występuje Arleta Lemańska z przebojami polskiej estrady. Gwiazdą każdego wieczoru są uznani artyści: Enej, De Mono i Stachursky, którzy występują w różnych miastach, dostarczając publiczności niezapomnianych muzycznych wrażeń.

Harmonogram MAZOpikników 2025:

- 5 lipca – Kozienice – Stachursky
- 12 lipca – Gostynin – Stachursky
- 19 lipca – Ostrów Mazowiecka – De Mono
- 26 lipca – Łąck – De Mono
- 2 sierpnia – Zwoleń – De Mono
- 23 sierpnia – Mińsk Mazowiecki – Enej
- 6 września – Łosice – Stachursky

Wstęp wolny – zaplanuj wakacyjny weekend

Udział w MAZOpiknikach jest bezpłatny, co czyni je świetną propozycją na rodzinne spędzenie letnich sobót. To wydarzenia, które łączą edukację, rozrywkę i zdrowy styl życia w przyjaznej, plenerowej atmosferze.

Mazowsze zaprasza – do zobaczenia na MAZOpikniku!

Szczegóły oraz programy wydarzeń dostępne są na stronie mazowsze.travel oraz w mediach społecznościowych: @Mazowsze.serce.Polski.

REKLAMA



Wakacje w Warszawie – pomysły na lato bez wyjeżdżania z miasta

Nie musisz jechać w góry ani nad morze, by poczuć wakacyjny klimat. Stolica latem zamienia się w tętniące życiem centrum rozrywki, relaksu i kultury. Od plażowania nad Wisłą, przez koncerty na świeżym powietrzu, po kulinarne festiwale – Warszawa oferuje wakacje w wersji „city break" dla każdego, kto zostaje w mieście.


Fot. freepik

Zieleń i relaks nad rzeką
Warszawskie parki i bulwary to idealne miejsca na odpoczynek. Plaża Poniatówka przyciąga leżakami, beach barami i widokiem na Stadion Narodowy. Tu odbywają się silent disco, joga na trawie czy taneczne potańcówki. Nad Wisłą można znaleźć też food trucki, występy ulicznych artystów i nocne kino.

Park Szczęśliwicki to propozycja dla aktywnych: letnia ślizgawka, basen odkryty i tor pontonowy na górce z wyciągiem. Dla miłośników pikników – polecamy Ogród Krasińskich, gdzie w każdy piątek o 21:00 działa bezpłatne kino plenerowe.

Kultura pod chmurką
Lato w Warszawie to czas muzyki, filmu i teatru. W każdą niedzielę w Łazienkach Królewskich odbywają się Letnie Koncerty Chopinowskie – o 12:00 i 16:00 przy pomniku kompozytora. To tradycja od 1959 roku, która niezmiennie przyciąga melomanów i turystów.

Miłośnicy jazzu powinni zajrzeć na Rynek Starego Miasta – od 6 lipca do końca sierpnia w każdą sobotę o 19:00 odbywa się tam „Jazz na Starówce". Wystąpią m.in. Aga Zaryan, Marcin Wasilewski Trio i goście z zagranicy. „Teatr na leżakach" w Parku Sowińskiego. W piątki i soboty od połowy lipca – lekkie, komediowe spektakle warszawskich scen teatralnych pod gołym niebem. Wstęp bezpłatny, liczba miejsc ograniczona.

Nauka i historia w wakacyjnym wydaniu
Dla ciekawych świata – Centrum Nauki Kopernik oferuje specjalną wystawę „Człowiek 2.0" oraz warsztaty rodzinne. W weekendy warto odwiedzić plenerową strefę eksperymentów.

Muzeum Powstania Warszawskiego od 1 lipca rusza z programem „Wakacje z historią" – tematyczne spacery, warsztaty i nowość: pokaz VR, który przeniesie uczestników do Warszawy z 1944 roku. Biblioteka na Koszykowej przygotowała Letnią Czytelnię Plenerową – z książkami, spotkaniami autorskimi i nocnymi maratonami literackimi.

Smaki lata w wersji street food
Kulinarna strona Warszawy latem rozkwita. Nocny Market przy Dworcu Głównym działa od czwartku do niedzieli – można znaleźć tu kuchnię z całego świata, desery molekularne i autorskie koktajle. Na Targu Śniadaniowym (Żoliborz i Mokotów) w weekendy można zjeść zdrowo, lokalnie i różnorodnie – a dzieci skorzystają z warsztatów.

Sztuka i fotografia na ulicach
W lipcu i sierpniu rusza Festiwal Street Artu „Murale Warszawy". Co sobotę o 11:00 spod stacji Metro Stadion wyruszają spacery z przewodnikiem po najciekawszych muralach stolicy – m.in. na Pradze i Woli. Dla pasjonatów fotografii – Dom Spotkań z Historią organizuje tematyczne fotospacery po mniej znanych zakątkach miasta.

Skateparki i trampoliny miejskie – energia na świeżym powietrzu
Lato w mieście to także idealna okazja, by poruszać się na deskorolce, hulajnodze czy po prostu poskakać na trampolinach. Warszawa oferuje darmowe, otwarte strefy aktywności – świetne zarówno dla młodszych, jak i starszych. Miłośnicy jazdy znajdą tu kilka świetnych miejsc:

- **Skatepark Jutrzenka** (Ochota, ul. Rostafińskich).
- **Skatepark Stegny** – przyjazny młodszym użytkownikom, z łagodnymi rampami i strefą do nauki.
- **Skatepark na Bemowie** – przestronny i dobrze wyposażony, idealny na dłuższe sesje.

We wszystkich tych lokalizacjach można korzystać z ramp, poręczy i innych przeszkód bezpłatnie i bez zapisów – wystarczy sprzęt i kask.

Miejskie trampoliny
Coraz popularniejsze są również trampoliny miejskie – instalowane w parkach i na placach zabaw:

- **Park im. Szymańskiego** (Wola) – trampoliny wbudowane w podłoże, otwarte przez cały dzień.
- **Plac zabaw w Parku Żeromskiego** (Żoliborz) – idealne dla dzieci, z dodatkowymi atrakcjami.
- **Skwer Integrator** (Ursynów) – strefa trampolin w ramach nowoczesnego placu miejskiego.
- **Aktywny plac zabaw AWF** przy ul. Marymonckiej – dostępny latem tor przeszkód, trampoliny i ścieżki równoważne – wszystko za darmo.

To świetna forma ruchu i zabawy – nie tylko dla dzieci.

Warszawa na lato – pełna wrażeń, bez korków i walizek
Nie trzeba wyjeżdżać, żeby mieć wakacje. Wystarczy koc, rower lub aparat fotograficzny, by poczuć, że lato w mieście może być naprawdę wyjątkowe.

Oprac.NKK

REKLAMA



WYWIAD

Edukacja domowa to nie ucieczka ze szkoły. To wybór wolności

Zamiast dzwonków – czas z rodziną. Zamiast klasówek – kurs językowy w Anglii. Dla wielu rodziców edukacja domowa to nie kaprys, lecz świadomy wybór. Coraz więcej rodzin w Polsce wybiera tę formę nauczania. W rozmowie z dyrektor Szkół Benedykta, Teresą Moskal sprawdzamy, jak naprawdę wygląda codzienność rodzin w edukacji domowej, jakie mity warto obalić i dlaczego coraz więcej rodziców decyduje się przejąć odpowiedzialność za naukę swoich dzieci. To opowieść o wolności, elastyczności i rozwijaniu skrzydeł



Fot. Freepik



Teresa Moskal, wicedyrektr Szkół Benedykta

Na czym polega edukacja domowa w praktyce?

– Jeżeli szukamy prostej, najkrótszej odpowiedzi, definicji edukacji domowej w pigułce, to możemy stwierdzić, że jest to alternatywa dla szkoły, w której dzieci i młodzież uczą się pod okiem swoich rodziców, opiekunów i edukatorów. Jak sama nazwa mówi edukacja w domu, czyli w rodzinie, a nie w szkole. Jednak taka definicja nie oddaje całego uroku i pełnego spektrum możliwości, z jakich korzysta uczeń dzięki tej formie nauczania. Po pierwsze dlatego, że w domu podstawa programowa i czas zajęć nie tworzą sztywnego planu jak w tradycyjnej szkole. Takiej nauki nie trzeba koniecznie prowadzić w domu, można ją uzupełniać podróżami, które kształcą, wizytami w muzeach, czy na łonie natury. Można poświęcić dużo więcej czasu na pasje i hobby, zajęcia dodatkowe, harcerstwo. Często z tego rodzaju edukacji korzystają młodzi sportowcy i artyści, którzy nie mogliby połączyć codziennych ćwiczeń z szkolnym planem zajęć. Jeśli rodzina wywiązuje się z tego warunku, pozostałe aspekty kształcenia i wychowania młodego człowieka pozostają w gestii rodziców.

Jakie motywacje najczęściej mają rodzice, którzy decydują się na edukację domową? Czy to bardziej kwestie światopoglądowe, organizacyjne, czy edukacyjne?

– Szkoły Benedykta tworzą przestrzeń otwartą i bezpieczną dla uczniów i rodzin o różnych przekonaniach, w naszej społeczności znaleźli swoje miejsce wyznawcy prawie wszystkich religii. Nie ma w tym niczego zaskakującego, edukacja domowa daje dużą wolność i często rodziny, w których wiara, niezależnie jaka, pozostaje ważną częścią życia decydują się na uczenie swoich dzieci w domu, by jednocześnie z programem szkolnym przekazywać im też fundamentalne wartości i zasady.

Jednak wolność, o której tu mówimy dotyczy wszystkich w edukacji domowej. W Szkołach Benedykta to tylko część tego co proponujemy naszej społeczności. Rodzicom, którym zależy, by wychować dziecko w duchu katolickim, Szkoły Benedykta idą z pomocą. Dzieciom i młodzieży proponujemy cotygodniową katechezę, którą prowadzimy online. Jest to szczególnie dogodne dla uczniów ED, ponieważ często podróżują, mieszkają w odległych miejscach, albo mają bardzo napięte harmonogramy. Dzięki prowadzeniu katechezy w trybie zdalnym dajemy szansę wszystkim zainteresowanym, by wzięli w niej udział.

Co więcej specjalnie dla dzieci w wieku komunijnym organizujemy przygotowanie do przyjęcia sakramentów Pierwszej Spowiedzi oraz Komunii Świętej, w które angażujemy całe rodziny, bowiem bliskość rodziców jest bardzo ważna dla całościowej formacji 9 latków.

Dalej, trzeba dodać, że organizując wyjazdy dla naszych uczniów, zarówno wyjazdy do zaprzyjaźnionego Nadbużańskiego ośrodka edukacji ekologicznej w Broku dla tych najmłodszych jak i trochę starszych uczniów, jak i młodzieżowe wyjazdy zagraniczne, jeżeli tylko podczas takiego wyjazdu wypada niedziela zapewniamy naszym uczniom możliwość wzięcia udziału w mszy świętej. W ośrodku w Broku znajduje się kaplica, a podczas wyjazdów zagranicznych mieliśmy już okazje uczestniczyć w mszach na przykład w Wielkiej Brytanii, czy Hiszpanii.

Jakie formy kontaktu i integracji ze szkołą mają uczniowie w edukacji domowej? Spotkania, warsztaty, konsultacje?

– W Szkołach Benedykta przykładamy dużą wagę do wszechstronnego rozwoju naszych uczniów i nie tylko. Przez cały rok oferujemy różnorodne wyjazdy adresowane do różnych grup wiekowych oraz całych rodzin naszych uczniów. Możemy wyróżnić wyjazdy zagraniczne, te dotyczą naszej młodzieży, zapraszamy na nie uczniów szkół podstawowych od klasy 7 oraz licealistów. Zagranicą uczymy się języków obcych podczas zorganizowanych kursów językowych pod okiem nauczycieli, posługujących się tymi językami jako ojczystymi, a co równie istotne pozwalamy uczniom naszych szkół nasiąkać kulturą danego kraju. Uczestnicy tych wyjazdów są zakwaterowani u gospodarzy, zwykłych rodzin, które przyjmują uczniów pod swój dach na czas wyjazdu. Dzięki temu rozwiązaniu, język jest utrwalany nie tylko podczas lekcji, ale także w domu, co zwiększa skuteczność kursu. Ponadto, każdego dnia kursu, po zajęciach lekcyjnych organizowane są wycieczki, podczas których prezentowana jest kultura, miasta, gastronomia i zwyczaje w kraju docelowym. Tego rodzaju kurs językowy szczególnie odpowiada edukacji domowej. Wiele osób w ED stawia na efektywność, uczniowie często cieszą się, że pracując swoim tempem, przyswajają wiedzę w szybszym tempie, niż ma to miejsce w standardowej szkole. Między innymi dlatego kurs, podczas którego szybciej mogą przyswajać wiedzę, podoba się osobom zdecydowanym, by skutecznie nauczyć się nowego języka.

Wyjazdy zagraniczne to nie jedyne wyjazdy szkolne w Szkołach Benedykta. Szkoły bardzo blisko współpracują z Nadbużańskim Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej w Broku. Ten nowoczesny obiekt położony w Puszczy Białej, nad Bugiem pozwala oderwać się od świata i poczuć bliskość natury. Takie wyjazdy to nie jedynie ucieczka od cywilizacji. Za każdym razem program wyjazdu pozwala dowiedzieć się czegoś nowego, nauczyć nowych umiejętności, lepiej poznać siebie i rówieśników. Proponujemy uczniom ofertę zajęć, które często są odpowiedzią na ich pytania, albo wymagania współczesnego świata. Czasami są to zajęcia na zewnątrz, na przykład z zakresu surwiwalu i buszkraftu, innym razem pod okiem psychologów uczestnicy wyjazdu poznają techniki skutecznego uczenia albo wyciszenia. Jeszcze innym razem, podczas praktycznych zajęć technicznych samodzielnie wykonują drewniane domki dla ptaków, albo rękodzieło.

Możliwość dostosowania czasu i miejsca nauki jest ogromnym atutem w świecie, gdzie praca i życie są coraz bardziej mobilne. Dostęp do nowoczesnych platform edukacyjnych, kursów online i zasobów cyfrowych ułatwia prowadzenie nauki w domu na wysokim poziomie. Rodziny szukają rozwiązań, które pozwalają lepiej łączyć naukę z rozwojem emocjonalnym i społecznym dziecka.

Jaką ofertę opieki merytorycznej, dydaktycznej i wychowawczej mają Państwo dla uczniów uczących się w domu?

– Oferujemy kompleksowe wsparcie dla uczniów realizujących obowiązek szkolny poza szkołą, obejmujące aspekty merytoryczne, dydaktyczne i wychowawcze. Nasza propozycja jest dostosowana do indywidualnych potrzeb ucznia i wspiera zarówno proces nauki, jak i rozwój osobisty.

Jak wygląda proces egzaminowania uczniów uczących się w domu? Czy dzieci mogą się do niego wcześniej przygotować przy wsparciu nauczycieli?

– Zacznijmy od tego, że egzaminy w Szkołach Benedykta są przeprowadzone raz w roku zgodnie z obowiązującymi przepisami czyli w formie pisemnej i ustnej. Terminy egzaminów ustalane są indywidualnie z rodzicami i uczniem. Egzaminy stanowią podstawę promocji do kolejnej klasy.

Dzieci uczące się w domu mogą przygotować się do egzaminów przy wsparciu nauczycieli. Oferujemy różne formy pomocy w tym materiały edukacyjne: udostępniamy uczniom i rodzicom materiały pomocnicze, takie jak przykładowe testy, listy zagadnień do opracowania.

Ponadto proponujemy różnego typu zajęcia dodatkowe i konsultacje gdzie nauczyciele omawiają trudne zagadnienia.

W jaki sposób Szkoły Benedykta budują wspólnotę uczniów edukacji domowej i ich rodzin? Jakie inicjatywy temu służą?

– Angażujemy całe rodziny podczas tak zwanych „Zjazdów Rodzin w Broku" realizujemy programy pozwalające się integrować naszej społeczności oraz wymieniać doświadczeniami. Podczas takich szczególnych zjazdów nasi młodsi uczniowie mają szansę na zajęcia zorganizowane w grupie rówieśniczej, a jednocześnie nie muszą rozdzielać się z rodzicami i rodzeństwem, zarówno tym starszym jak i młodszym.

Jakie są najczęstsze mity dotyczące edukacji domowej?

– Edukacja domowa, choć zyskuje na popularności, wciąż otoczona jest wieloma mitami. Oto najczęstsze z nich:

1. Dzieci w edukacji domowej nie mają kontaktu z rówieśnikami tzw. Brak socjalizacji.

Rodzice sami organizują spotkania z innymi rodzinami edukującymi domowo, dzieci uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych, kółkach zainteresowań, sportach itp. Socjalizacja może być nawet bardziej zróżnicowana niż w tradycyjnej szkole. Zaś w naszych szkołach korzystają z proponowanych form kontaktu.

2. Rodzice muszą być nauczycielami we wszystkich przedmiotach

Rodzice pełnią raczej rolę koordynatorów procesu nauczania. Korzystają z gotowych programów, podręczników, korepetycji, platform edukacyjnych, zajęć online lub stacjonarnych z nauczycielami specjalistami.

3. Dzieci uczące się w domu mają gorsze wyniki

Wielu uczniów uczących się w domu osiąga bardzo dobre wyniki na egzaminach. Tempo nauki jest dostosowane do dziecka, co pozwala na głębsze zrozumienie materiału i szybsze postępy w wybranych dziedzinach. Potwierdziła to również przeprowadzona w naszych szkołach kontrola Kuratorium Oświaty.

Czy uważa Pani, że edukacja domowa to przyszłość, a nie tylko alternatywa? Jak zmienia się jej postrzeganie w społeczeństwie?

– Świetne pytanie! Moim zdaniem edukacja domowa zdecydowanie ma potencjał, by stać się czymś więcej niż tylko alternatywą — może być ważnym elementem przyszłości edukacji, choć oczywiście nie zastąpi całkowicie tradycyjnego systemu szkolnego.

Coraz bardziej doceniamy indywidualne tempo i styl uczenia się dziecka, a edukacja domowa pozwala to w pełni wykorzystać. Możliwość dostosowania czasu i miejsca nauki jest ogromnym atutem w świecie, gdzie praca i życie są coraz bardziej mobilne. Dostęp do nowoczesnych platform edukacyjnych, kursów online i zasobów cyfrowych ułatwia prowadzenie nauki w domu na wysokim poziomie. Rodziny szukają rozwiązań, które pozwalają lepiej łączyć naukę z rozwojem emocjonalnym i społecznym dziecka.

Wiele krajów i społeczności zaczyna traktować edukację domową poważniej, tworząc ramy prawne i wspierając rodziny w tym modelu. Dzięki sukcesom absolwentów edukacji domowej i lepszemu zrozumieniu tego systemu, zmienia się stereotypowe myślenie — nie jest już kojarzona wyłącznie z izolacją czy brakiem kompetencji.

Jakie ciekawe historie uczniów edukacji domowej utkwiły Pani w pamięci? Może ktoś osiągnął sukces lub rozwija pasję dzięki tej wolności?

– Mam kilka takich inspirujących historii uczniów edukacji domowej, które pokazują, jak wielki potencjał drzemie w tej formie nauki dzięki elastyczności i indywidualnemu podejściu.

Programista, który zaczął tworzyć aplikacje już jako nastolatek

– Jedno z dzieci uczących się w domu od najmłodszych lat miało pasję do komputerów i programowania. Dzięki swobodzie wyboru tempa i treści nauki mogło poświęcić więcej czasu na rozwijanie swoich umiejętności kodowania. W efekcie już w liceum stworzyło kilka własnych aplikacji i zdobyło stypendium na renomowany kurs programowania.

Michał z pasją do biologii

– Jeden z uczniów edukacji domowej miał okazję spędzać dużo czasu na obserwacjach przyrody i badaniach procesu gnicia pomidora, zamiast siedzieć w ławce. Dzięki temu rozwijał swoją wiedzę praktyczną i prowadził własne badania. Obecnie studiuje medycynę. Ponadto stworzył Kurs organizacji czasu i produktywności.

Sportowcy i artyści

– Tu jest ich sporo: piłkarze, siatkarze, pływacy, tancerze, baletnice, aktorzy. I mogła bym wymieniać i wymieniać.

Wszystkie te historie pokazują, że edukacja domowa nie tylko daje swobodę, ale i realne możliwości rozwijania pasji i talentów w sposób dopasowany do dziecka. Wolność wyboru i elastyczność mogą przełożyć się na naprawdę spektakularne efekty.

Rozmawiała Natalia Karcz-Kaczkowska.

Turniej Siatkówki Plażowej w Nadarzynie

Za nami sportowe emocje w Nadarzynie. W sobotę 7 czerwca w Turnieju Siatkówki Plażowej rywalizowały panie, a w niedzielę 8 czerwca o wygraną grali panowie. Informator Stolicy objął patronat nad tym wydarzeniem.

W turnieju kobiet wzięło udział dziesięć par. Mimo niesprzyjającej aury rywalizacja toczyła się na wysokim poziomie i do końca nie było wiadomo, kto zwycięży. Po kilku godzinach wyłoniono najlepsze duety. Pierwsze miejsce zajęły Małgorzata Rojek i Adrianna Semeniuk, które w finale okazały się lepsze od pary Joanna Polski/Julia Brzeczkowska. Pamiątkowe puchary za trzecie miejsce otrzymały natomiast Anna Maciejek i Agnieszka Steinhoff. Tytuł MVP zawodów trafił do Małgorzaty Rojek.

– Pogoda nas nie rozpieszczała i co chwilę straszyła deszczem. Na szczęście udało się rozegrać wszystkie mecze i wyłonić zwycięzców. Spotkania były zacięte i wyrównane zwłaszcza w półfinale i finale – mówi Marta Filipowicz, trenerka Sekcji Siatkówki GLKS Nadarzyn.

W niedzielę do rywalizacji przystąpili mężczyźni. O wygraną walczyło także dziesięć duetów. Na boisku można było dostrzec kilku siatkarzy dobrze znanych z rozgrywek halowych. – Już pierwsze mecze wskazywały na wysoki poziom sportowy. Po przegranym pierwszym meczu para Stefaniak/Głodowski zagrała z drabinki kolejne mecze co finalnie kosztowało ich bardzo dużo sił. Widoczne to było w meczu o trzecie miejsce. Finał był zacięty, ale pod kontrolą zwycięzców – mówi Piotr Przychodzki, trener seniorów Sekcji Siatkówki GLKS Nadarzyn. – Na słowa uznania zasługują także pary Daniel Spyra/Albert Macioszczyk i Łukasz Szewczyk/Dmetro Varchenko – dodaje trener Przychodzki.

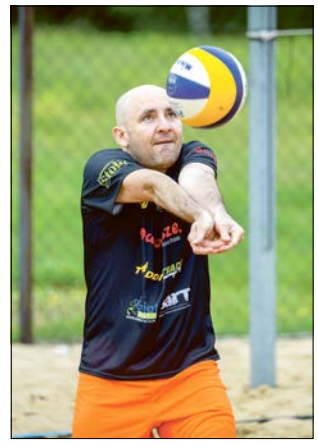
W Turnieju Siatkówki Plażowej mężczyzn najlepiej spisali się Kacper Krzemiński i Jakub Satkiewicz. Na kolejnych stopniach podium stanęły duety: Jan Sadowski/Krzysztof Bieniek oraz Damian Jędrzejewski/Franciszek Maliszewski. MVP zawodów został Kacper Krzemiński.

Marcin Kalicki



Fot. Paweł Oleksiak Fotografia (12)























Mistrzostwa Mazowsza Kadetek i Kadetów w Siatkówce Plażowej



Fot. Marcin Kalicki

Od piątku do niedzieli na boiskach kompleksu Let's Go Beach o tytuł najlepszego duetu na plaży w województwie rywalizowali kadeci i kadetki. Złote medale wywalczyły pary: Oliwier Pilarczyk/Jakub Korzeniewski (UMKS MOS Wola Warszawa) oraz Hanna Leśniewicz/Natalia Lewandowska (Akademia Siatkówki Tomasza Wójtowicza).

Trzydzieści jeden zespołów męskich walczyło o medale w Mistrzostwach Warszawy, Mistrzostwach Mazowsza, ale także o awans do Mistrzostw Polski. Po dwóch dniach często wyrównanej i zaciętej rywalizacji wyłoniono najlepszych z najlepszych. Mistrzami Mazowsza zostali zawodnicy UMKS MOS Wola Warszawa – Oliwier Pilarczyk/Jakub Korzeniewski. Na podium stanęli także Bruno Polak w duecie z Michałem Wajszczukiem oraz Adam Małecki i Mateusz Oczko (obydwie pary KS Metro Warszawa). Te same zespoły wywalczyły Mistrzostwo Warszawy.

Aż sześćdziesiąt sześć par zgłosiło się do zawodów w kategorii juniorek młodszych. Po piątkowych i sobotnich eliminacjach do niedzielnego turnieju głównego przystąpiło osiem najlepszych duetów. Tytuł najlepszej pary na Mazowszu wywalczyły zawodniczki Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza – Hanna Leśniewicz i Natalia Lewandowska. Srebrne medale zawisły na szyjach Hanny Najmowicz oraz Matyldy Kusio (UKS Varsovia Warszawa), a brązowe zdobył duet Nikola Sztylko/Aleksandra Leciejewska (KS Saska Warszawa).

W rywalizacji o Mistrzostwo Warszawy złote medale przypadły parze: Hanna Najmowicz/Matylda Kusio (Varsovia). Na drugim stopniu podium stanęły Nikola Sztylko i Aleksandra Leciejewska (KS Saska), a na trzecim Julia Mieleń i Zuzanna Matysiak (Varsovia).

– Cieszymy się, że po raz kolejny mogliśmy gościć najlepsze młodzieżowe pary siatkarskie z całego Mazowsza – mówi Dorota Papuda, organizator turnieju i Wiceprezes Mazowiecko-Warszawskiego Związku Piłki Siatkowej.

Pierwsze pięć duetów zarówno wśród kadetek, jak i kadetów awansowało do ½ Mistrzostw Polski.

Marcin Kalicki

Największy turniej siatkarski w Polsce



Fot. Paweł Oleksiak Fotografia

Dwieście szesnaście drużyn rywalizowało o zwycięstwo w IX Ogólnopolskim Turnieju Singli o Puchar Toddi Trade, który rozegrany został w Nadarzynie. To największe jednodniowe zawody siatkarskie w Polsce.

Hala Widowiskowo-Sportowa Gminnego Ośrodka Sportu w Nadarzynie przez całą niedzielę tętniła życiem. W turnieju wzięły udział najmłodsze siatkarki reprezentujące kluby z dwunastu województw.

Zanim jednak zawody zaczęły się na dobre Jarosław Miałkowski – Prezes Mazowiecko-Warszawskiego Związku Piłki Siatkowej wręczył wyróżnienia. Medale „Przyjaciel mazowieckiej siatkówki" otrzymali: Adrian Ejssymont – Starosta Pruszkowski, Dariusz Zwoliński – Wójt Nadarzyna, Jacek Żukowski – Przewodniczący Rady Gminy Nadarzyn, Arkadiusz Wencel – Radny Powiatu Pruszkowskiego, Marta Jendernalik-Dybała – Naczelnik Biura Zarządu Powiatu Pruszkowskiego, Monika Gronau – przedstawicielka Parku Rozrywki #KochamSkakać – Warszawa oraz Jakub Wlaźlik – Wiceprezes Sekcji Siatkówki GLKS Nadarzyn. Medal 25-lecia Mazowiecko-Warszawskiego Związku Piłki Siatkowej za działalność na rzecz siatkówki otrzymał Damian Krzemiński – Prezes Sekcji Siatkówki GLKS Nadarzyn i organizator największego w kraju turnieju singli.

Wszystkie uczestniczki turnieju zostały podzielone na grupy, w ramach których rywalizowały na dwudziestu jeden boiskach jednocześnie. Najlepsze z młodych adeptem siatkówki awansowały do kolejnej rundy. W niej wyłoniono czołową szesnastkę, która walczyła o wygraną w dziewiątej edycji Ogólnopolskiego Turnieju Singli o Puchar Toddi Trade.

Zacięta rywalizacja, mnóstwo radości po wygranych punktach i meczach, ale i łzy po przegranych pojedynkach. W hali przy ul. Żółwińskiej było wszystko. Puchar za pierwsze miejsce trafił do drużyny Lolek Kluczewsko. Drugiej miejsce zajęła przedstawicielka Tytana Ostrowy, a trzecie – GKS Volley Radziejowice. Tuż za podium znalazła się siatkarka Legii Warszawa. Puchary i nagrody dla ośmiu najlepszych zawodniczek zawodów wręczyli Jacek Naduk – Sekretarz Mazowiecko-Warszawskiego Związku Piłki Siatkowej i Damian Krzemiński – Prezes Sekcji Siatkówki GLKS Nadarzyn.

– Ta edycja była wyjątkowa. Największy turniej singli w historii polskiej siatkówki przechodzi do historii. Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego kosmicznego przedsięwzięcia – mówi prezes Krzemiński.

Marcin Kalicki

Rugbistki Legii wicemistrzyniami Polski!


Fot. Krystian Jaworski

W ostatnim turnieju sezonu 2024/2025 w Gdańsku rugbistki Legii zajęły drugie miejsce. Na tej samej lokacie warszawianki uplasowały się w klasyfikacji generalnej sięgając po srebrne medale Mistrzostw Polski!

Gdański Ośrodek Sportu przy Al. Grunwaldzkiej 244 był świadkiem wielkiego święta rugby. Finałowy Turniej Mistrzostw Kobiet w Rugby 7 przyniósł wiele ciekawych pojedynków. Kibice po raz ostatni w tym sezonie mieli okazję oklaskiwać akcje najlepszych zawodniczek w Polsce.

Legionistki w grupie pokonały drużynę KS Budowlani WizjaMed Łódź 43:0, a następnie okazały się lepsze w derbach stolicy przeciwko AZS AWF Warszawa (66:0). W pierwszym półfinale gospodynie nie dały szans zespołowi z Łodzi kończąc spotkanie wynikiem 60:0. Drugi pojedynek to rywalizacja Legii i jej filialnego klubu – MKS Mazovii. Choć legionistki straciły pierwsze punkty w tym turnieju to i tak okazały się lepsze od drużyny z Mińska Mazowieckiego. Wynik 31:5 oznaczał, że kolejny raz w tym sezonie kibice obejrzą w wielkim finale mistrzynie i wicemistrzynie Polski. W decydującym starciu gdańszczanki pokonały Legię 24:12 i sięgnęły po kolejne mistrzostwo Polski. Legionistki piąty rok z rzędu zakończyły rozgrywki na drugim miejscu. Brązowe medale zawisły na szyjach KS Budowlanych WizjaMed Łódź. Tuż za podium uplasowały się rugbistki Mazovii Mińsk Mazowiecki.

Marcin Kalicki

Podwójna wygrana siatkarzy UMKS MOS Wola Warszawa



Fot. MOS Wola

Zakończył się I Memoriał im. Wojciecha Niewińskiego. Wśród dziesięciu rywalizujących zespołów najlepiej spisali się siatkarze UMKS MOS Wola Warszawa, którzy zakończyli zawody na pierwszym i drugim miejscu.

Czwórka UMKS MOS Wola Warszawa przygotowuje się do wielkiego finału Mistrzostw Polski w Katowicach. Jedną z najlepszych możliwości sprawdzenia swoich możliwości jest udział w zawodach. Organizatorem I Memoriału im. Wojciecha Niewińskiego był UKS Plas Warszawa.

Dziesięć drużyn podzielonych zostało na dwie grupy, w których zagrano systemem każdy z każdym. Grupę A z kompletem zwycięstw wygrał UMKS MOS Wola II Warszawa, zaś grupę B także odnosząc cztery wygrane – pierwszy zespół drużyny z Rogalińskiej. W półfinale UMKS MOS Wola I Warszawa zrewanżował się za finał Mistrzostw Mazowsza i pokonał gospodarzy – UKS Plas Warszawa. W drugiej parze drugi zespół z Woli wygrał z UKS Trójką I Kobyłka. Wielki finał to bratobójczy, bardzo wyrównany pojedynek ekip trenera Łukasza Drzewieckiego. Ostatecznie jedynka okazała się lepsza od dwójki zwyciężając. Najlepszym siatkarzem turnieju został Stanisław Sojka.

Marcin Kalicki

Siódma wygrana Warsaw Mets


Fot. Krystian Jaworski

Kolejną wygraną w rozgrywkach Polskiej Futbol Ligi odnieśli zawodnicy Warsaw Mets. Tym razem wyższość stołecznego klubu musieli uznać Tytani Lublin.

Siódmy mecz i siódme zwycięstwo – to bilans spotkań w grupie północnej zawodników Warsaw Mets. Na stadionie przy ul. Konwiktorskiej 6 kibice futbolu amerykańskiego mieli okazję zobaczyć znakomicie grających stołecznych zawodników. Gospodarze nie mieli problemów z pokonaniem piątej drużyny rozgrywek, po raz drugi kończąc mecz bez straty punktów. Świetne zawody rozegrał Jakub Sema. Niezwykle skuteczne było także trio Kamil Ronczka-Paweł Sobolewski-Artur Czarnik.

Warsaw Mets – Tytani Lublin 49:0

Dla podopiecznych trenera Klaudiusza Cholewińskiego aktualny sezon układa się znakomicie. Obecnie zawodnicy zajmują drugie miejsce w tabeli grupy północnej tuż za również niepokonaną, drugą stołeczną drużyną – Eagles. Ostatni weekend czerwca zapowiada się bardzo emocjonująco. W derbach Warszawy na stadionie Polonii Mets podejmą Orły.

Marcin Kalicki

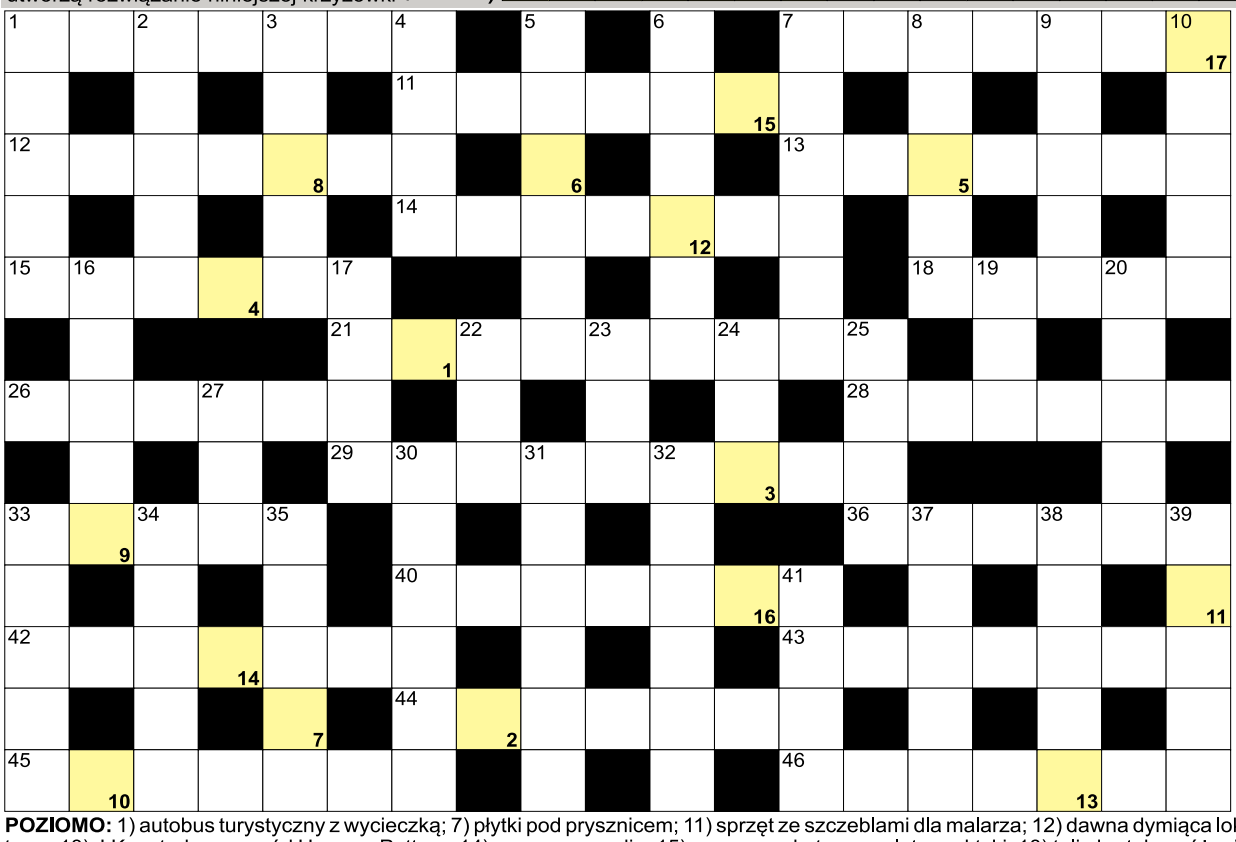
ROZWIĄŻ ŁAMIGŁÓWKĘ I WYGRYWAJ NAGRODY!

Spośród osób, które prześlą poprawne rozwiązania, rozlosujemy nagrody, w tym: książki, bilety i gadżety! Zgłoszenia wyślij pocztą elektroniczną: **redakcja@informator-stolicy.pl** z dopiskiem **KONKURS ŁAMIGŁÓWKI.** Prosimy o podanie numeru telefonu, w celu kontaktu w sprawie wygranej. Na zgłoszenia czekamy do **15 lipca 2025 roku.**

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 10 (2025)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17



informator stolicy - twoje źródło informacji

POZIOMO: 1) autobus turystyczny z wycieczką; 7) płytki pod prysznicem; 11) sprzęt ze szczeblami dla malarza; 12) dawna dymiąca lokomotywa; 13) J.K. autorka, przygód Harrego Pottera; 14) program w radio; 15) wprawa nabyta przez lata praktyki; 18) talia kart do wróżenia; 21) urząd kierownictwa portu; 26) urządzenie do grzania wody; 28) nie jest zawodowcem; 29) ogród dendrologiczny krócej; 33) nawinięta na kołowrotek wędki; 36) kela egipska inaczej; 40) pomocnik rycerza na wojnie; 42) rolnicze święto plonów; 43) rzeka w Białowieży; 44) mały bulaj na statku; 45) jest nim kurator sądowy; 46) inna nazwa trytona. **PIONOWO:** 1) A dla fizyka; 2) inaczej dywiz, mała kreska; 3) arbuz zwyczajny; 4) rudy nalot na żelazie; 5) Indira, była premier Indii; 6) potocznie o sukience; 7) przepływa przez Damaszek; 8) inaczej rewanż; 9) kolekcja kamieni lub monet; 10) pieje w kurniku; 16) nie obsiane pola, nieużytki; 17) stolica Ghany; 19) Sari, polska śpiewaczka operowa; 20) jagody i brzoskwinie; 22) brytyjska piwiarnia; 23) trasa lotu pocisku; 24) błąd serwisowy w siatkówce; 25) duża zapora na rzece; 27) niejeden kupowany na receptę; 30) i Kaszuby, i Mazury; 31) ukochana Hamleta u Szekspira; 32) Dantes z powieści "Hrabia Monte Christo" Dumasa; 33) kłuje nim pszczoła; 34) sztućce do zupy; 35) Adam, autor sonetów "Nad głębiami"; 37) Nowakowska, Miss Polonia 2009; 38) obornik; 39) miś z Australii; 41) sznurek w świecy.

RECENZJA

„Tak daleko od domu" – brutalna rzeczywistość wojny w prozie Sebastiana Barry'ego

Sebastian Barry jest wybitnym irlandzkim prozaikiem, dramatopisarzem i poetą, który był czterokrotnie nominowany do Bookera. Książka „Tak daleko od domu'' opowiada o losach młodego, osiemnastoletniego chłopaka, Williego Dunne'a, który zaciąga się do wojska, by walczyć w I Wojnie Światowej. Wraz z innymi żołnierzami chce stawić czoła Niemcom i walczyć o Belgię w Królewskim Pułku Fizylierów Dublińskich. Willie jest synem policjanta i ma trzy siostry. Niestety musi zostawić swoją rodzinę, miasto w którym się wychował oraz miłość swojego życia Grettę, którą zamierza poślubić, by wyruszyć na wyniszczającą wojnę. Młody chłopak, nie jest w pełni świadomy co go czeka na wojnie. Nie wie jak wygląda sytuacja polityczna na świecie. Szybko jednak zderza się z nową rzeczywistością. Flandria ogarnięta wojną pokazuje Williemu całą grozę, przemoc i brutalność wojny. Sebastian Barry opisuje bardzo obrazowo i dosadnie tragedię, która się tam rozgrywa.



Pokazuje bardzo wyraźnie, jak wygląda wojna od strony okopów oraz życie codzienne walczących żołnierzy. To, z czym ci ludzie muszą się mierzyć przerasta cały światopogląd Williego. Z nadzieją wyczekuje listów od rodziny i ukochanej Gretty, to trzyma go przy życiu. Codziennie obserwuje jak giną Jego współtowarzysze broni. Willie podczas jednej z przepustek dowiaduje się co się dzieje w Jego rodzinnym mieście. Bratobójcza walka to teraz dzień powszedni w Jego ojczyźnie. Przed powrotem na front do swojego pułku cieszy się towarzystwem ojca i sióstr. Rodzina jest szczęśliwa, że chociaż przez chwilę Willie przebywa w domu, cały i zdrowy. Po powrocie na front chłopak walczy o życie dalej – trwa to kilka długich lat. Autor kreuje narrację w sposób, który sprawia, że czytelnik czuje się jak obserwator stojący z boku, oglądający wydarzenia niczym na filmie. Osobiście wielokrotnie musiałam przerwać lekturę – drastyczne opisy śmierci, nieodłącznej towarzyszki bohatera, sprawiały, że emocje stawały się przytłaczające. Z drugiej strony, wojna nie może być przedstawiona w sposób łagodny, ponieważ sama w sobie jest brutalna i bezlitosna. Na tle tych tragicznych realiów pojawiały się jednak momenty lżejsze – humorystyczne sytuacje czy żołnierskie przyśpiewki, które dodawały odrobiny ulgi i pozwalały bohaterom przetrwać trudny czas spędzony w okopach. Styl autora nie zawsze był dla mnie satysfakcjonujący – momentami zastanawiałam się, czy nie można było użyć bardziej dopracowanych sformułowań. Dialogi często były proste i wulgarne, co nie przypadło mi do gustu. Mimo wszystko starałam się spojrzeć na to w szerszym kontekście – wojenne realia, towarzystwo wyłącznie mężczyzn i trudne doświadczenia bohaterów mogły wpływać na sposób ich wypowiedzi. Ich codzienność daleka była od ideału, a język, którym się posługiwali, oddawał brutalność świata, w którym przyszło im żyć. Jak potoczą się dalsze losy Williego? Czy wróci do rodziny i poślubi swoją ukochaną?e pytania muszę pozostawić bez odpowiedzi. Reasumując polecam tę książkę wszystkim tym, którzy są ciekawi losów głównego bohatera oraz tym, których nie odstraszy prosty język, którym posługuje się autor książki. Na pewno każdy kto sięgnie po tę książkę zobaczy prawdziwy obraz wojny z całym jej tragizmem. Czytelniku, czy jesteś na to gotowy?

Tytuł: „Tak daleko od domu"
Autor: Sebastian Barry
Gatunek: literatura piękna
Ocena: 5/10

Katarzyna Kaczor

POLECAMY



Asteriks na igrzyskach olimpijskich, tom 12

Scenariusz: René Goscinny
Rysunki: Albert Uderzo
Przekład: Jolanta Sztuczyńska, Marek Puszczewicz
Wydawnictwo: Egmont

Obóz Akwarium obiega wiadomość, że niezwykle wysportowany Klaudiusz Twardzielus zostanie reprezentantem Rzymu na igrzyskach olimpijskich. Do zawodów pragną stanąć też nieustraszeni Galowie, nie spełniają jednak podstawowych kryteriów, w konkursie bowiem mogą uczestniczyć jedynie rodowici Grecy i wolni obywatele helleńscy. Galowie przedstawiają się więc jako Rzymianie i wysyłają swoich najdzielniejszych towarzyszy – Asteriksa i Obeliksa. Jak jednak mają skorzystać z napoju magicznego, skoro uczestnikom zakazano dopingu? Do zawodów staje sam Asteriks, ale bez wspomagania przegrywa kolejne konkurencje. Sytuację może uratować podstęp Panoramiksa...

Historia galijskiej osady, która dzielnie stawia opór rzymskim najeźdźcom, to obowiązkowa pozycja na półce każdego fana komiksów. Nieśmiertelny francuski dowcip serii stworzonej przez Renégo Goscinny'ego i Alberta Uderzo od wielu lat przyciąga kolejne pokolenia czytelników, a sprytny Asteriks, naiwny Obeliks i ich towarzysze znaleźli się w gronie ulubionych bohaterów masowej wyobraźni.

Tom „Asteriks na igrzyskach olimpijskich" został wydany w 1968 roku z okazji zimowej olimpiady w Grenoble.

Nowa edycja w twardej oprawie oprócz komiksu zawiera także ponad czterdzieści stron dodatków, w których czytelnik pozna okoliczności powstawania albumu, zobaczy archiwalne materiały i dowie się wielu ciekawostek o bohaterach, autorach i historii.

ZWYCIĘZCY KONKURSU „ŁAMIGŁÓWKI"



Z radością ogłaszamy zwycięzców konkursu „Łamigłówki"!

Nagrody zdobywają:

Tymoteusz Uzarczyk, Małgorzata Kalińska, Małgorzata Julia Jankowska, Urszula Charytonik

Gratulujemy wszystkim zwycięzcą i dziękujemy za udział!

bielańskie wianki

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk
wraz z Radą i Zarządem
Dzielnicy Bielany zapraszają

15:00-18:00
PIKNIK I WODOWANIE WIANKÓW

strefa wianki-warsztaty
tancerze słowiańscy wraz ze stylizacją
strefa gastronomiczna

28|06|2025

MIEJSCE: BIELAŃSKA CZĘŚĆ PARKU KĘPA POTOCKA



18.00 ŻYWIOŁAK| 19.15 ANNA RUSOWICZ |20.30 SORRY BOYS

ORGANIZATOR Warszawa Bielany najlepsza dzielnica do życia

PARTNERZY 70 LAT stołeczna estrada | BYŚ RECYKLING | ArcelorMittal Huta Warszawa

RESTAURACJA
1853
U BARSSA



tam, gdzie smak spotyka styl









Rynek Starego Miasta 12/14

tel. 881 690 992